NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 274. ŚRODA, DNIA 21-GO LISTOPADA, (WEDNESDAY, NOVEMBER 21), 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

GEN. BUTLER RZUCA "BOMBĘ"

Zdemaskować Fabrykantów Broni i Amunicji w Całym Świecie.

PROPOZYCJA AMERYKI UDERZA W ŹRÓDŁO ZŁA.

Rosja, Szwecja i Hiszpanja Popierają Stany Zjednoczone, Anglja i Francja Zastanawiają Się.

Genewa, 21. listopada. — Stany Zjednoczone przez swego przedstawiciela Hugh R. Wilson'a, posła Stanów Zjednoczonych w Szwajcarji, zaproponowały państwom Europy międzynarodową kontrolę handlu bronią i amunicją jak również podawanie do publicznej wiadomości wszystkie tajne zbrojenia poszczególnych państw. Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych plan swego rządu przedstawił na sesji komisji rozbrojeniowej konferencji broni. Plan w szczegółach przedstawiony będzie i przedyskutowany w styczniu. Plan rozbrojeniowy Stanów Zjednoczonych uważany jest w kołach Ligi Narodów za najlepszy, jaki międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa otrzymała w ostatnich trzech latach.

Plan rozbrojeniowy Stanów Zjednoczonych otrzymał natychmiastowe poparcie Rosji sowieckiej, Szwecji i Hiszpanji. Wielka Brytanja i Francja przychylają się do planu, lecz ostateczną decyzję postanowiły zachować w rezerwie. Maksym Litwinow, sowiecki komisarz spraw zagranicznych, zaproponował, aby obecną międzynarodową konferencję rozbrojeniową zamienić na stałą konferencję dla podtrzymania pokoju, lecz planu swojego nie bardzo bronił.

Według planu Stanów Zjednoczonych, rządy poszczególnych państw wydawałyby upoważnienia na każdorazowe zamówienia broni i amunicji. Żadna fabryka broni i amunicji nie miałaby prawa mieć zapasów wojennych i nim fabrykant materjałów wojennych mógłby przystąpić do fabrykowania broni, musiałby się wykazać czarne na białem, jakie i od kogo posiada zamówienie. Wszystkie zamówienia na broń i amunicję musiałyby być raportowane do rządów poszczególynch państw, a rządy obowiązane byłyby składać szczegółowy raport do Genewy, skąd szczegóły o fabrykowaniu broni i amunicji byłyby opublikowane w prasie wszystkich państw. Słowem, Stany Zjednoczone proponują fabrykację materjałów wojennych w granicach międzynarodowych paktów i układów pokojowych.

Poseł Wilson oświadczył również, że prez. Roosevelt dąży do zaprowadzenia odpowiednich praw konstytucyjnych, któreby ograniczały i kontrolowały broń i amunicję zgodnie z postanowieniami międzynarodowych traktatów pokojowych. Stany Zjednoczone zgadzą się pozwolić komisji genewskiej na przeprowadzenie szczegółowego śledztwa u siebie, jeżeli zajdzie tego potrzeb dla usunięcia niepewności.

Gen. Weygand Wysuwany Na Ambasadora Francji w Berlinie.

Idea Porozumienia z Niemcami Zaczyna Zwyciężać we Francji.

Paryż, 21. listop. — W chwili kiedy dyplomaci francuscy zastanawiają się, czy pozostać nadal przy planie obwarowania Niemiec murem zbrojnym i w ten sposób uniemożliwić jakąkolwiek agresję ze strony Niemiec, czy też wejść na drogę pokojowego porozumienia i współpracy niemiecko - francuskiej — przez niektóre czołowe pisma, stojące blisko obecnego rządu wysunięty został projekt wysłania gen. Maksymiljana Weyganda, obecnego wodza armji francuskiej, na stanowisko nadzwyczajnego ambasadora Francji w Berlinie. Gen. Weygand będzie wkrótce zmuszony ustąpić ze stanowiska jakie zajmuje w armji francuskiej, kiedy dojdzie do przepisanego prawem wieku aktywnej służby w armji. Tutejsze pismo wpływowe, faworyzujące programowi faszystowskiemu, oświadcza, że Francja z chwilą wystąpienia gen. Weyganda z armji, zwróci się do niego z propozycją służenia dalej ojczyźnie na stanowisku ambasadora w Berlinie.

Inne pisma przypuszczają, że gen. Weygand zostanie zamianowany ambasadorem w Londynie, lecz teza ta nie jest zgodna z możliwością, ponieważ Francja nie planuje żadnej zmiany w Londynie.

Ambasadorem Francji w Berlinie jest obecnie Andre Francois-Poncet, który nie żyje w przykładnej zgodzie z obecnym rządem i jest zainteresowany w francuskim truście stalowym, który obejmuje większe fabryki broni i amunicji. Francuski trust stalowy posiadał dotychczas poważny wpływ na bieg wypadków we Francji, z czem rząd obecny nie bardzo się godzi.

Wystąpienie prasy francuskiej jest faktycznie balonem próbnym, lecz jednocześnie posłużyło w zwróceniu uwagi szerszemu ogółowi na konflikt polityczny w sprawie francuskiego programu zagranicznego.

Poważna część wpływowej prasy francuskiej razem z dziennikiem „Matin", organem wielkich finansistów francuskich, popiera ideę porozumienia z Niemcami. Do prasy tej przyłączył się ostatnio organ radykałów francuskich, „l'Oeuvre", który twierdzi, że żadnej sposobności nie powinno się pominąć dla utrwalenia pokoju w świecie.

Skrajna prasa prawicowa, finansowana przez baronów francuskiego trustu stalowego, zwalcza zapamiętale jakąkolwiek zmianę w programie zagranicznym, ostrzegając rząd, aby nie dał się złapać w zastawione przez Berlina sidła. Pisma te twierdzą, że ostatnia oferta pokojowa kanclerza Hitlera nie posiada żadnego znaczenia dla Francji, a jedynie obliczona jest na zdobycie sobie zwolenników w zagłębiu Saary i w celu izolowania Francji od jej sojuszników.

Stanowisko rządu frncuskiego w tej ważnej sprawie nie jest dotychczas znane dokładnie. Jest jednak pewność, że największe „tuzy" dyplomacji francuskiej, jak min. spraw zagranicznych, Laval, są za porozumieniem z Niemcami.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Handlarze śmierci (fabrykanci broni i amunicji) zacierają ręce z radości, bo zewsząd nadchodzą ponure odgłosy zbliżającej się wojny.— Z chwilą wybuchu wojny, okres depresji dla tych największych wrogów ludzkości będzie skończony. — Ludzie będą się mordować, a handlarze śmierci będą zapychać kieszenie miljonami i uchodzić za największych patrjotów.

* * *

Przywódcy żydowscy sygnalizują alarmowe wieści o sytuacji żydowskiej w Polsce i w Austrji. Coś jest złego w tych alarmach, bo Polacy twierdzą, że tyle przywilejów ile Żydzi mają obecnie w Polsce, jeszcze nigdy nie mieli. Polska jest dla nich prawdziwym opiekunem.

* * *

W cerkwiach w Polsce śpiewają hymny polskie a nabożeństwa cerkiewne odprawiane będą w języku polskim; Niemcy wiwatują na cześć Polski i marszałka Piłsudskiego — to nie bajki, ani żadne przepowiednie, tylko fakty. Potrzeba jedynie pomnika wiecznej przyjaźni polsko-francuskiej w Paryżu, a wszystko będzie w porządku.— Rosja? Cóż Rosja... Rosja ma dość kłopotu z Japonją i Mandżurją i nie ma czasu zajmować się Europą.

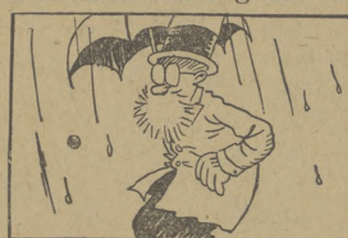
KALENDARZYK

Dziś, środa, 21 listopada: Ofiarowanie Najśw. Marji Panny.

Jutro, czwartek, 22 listopada: Św. Cecylji p, m. i św. Filemona.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 6:47.
Zachód słońca o godz. 4:25.



Pogoda w Chicago i okolicy: W środę deszczowno, po południu zaś znacznie zimniej. We czwartek pochmurno i zimno.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 11-ej przed południem 63 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-ej rano 58 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 95 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $83.62 i pół centa; bondy 7-proc. $112.00; bondy 6-proc. $71.87 i pół centa.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago Mieszczą się pnr. 1500 N. Dearborn Parkway.

ALDERMANIE 26-EJ WARDY, POSTAWCIE TAM ŚWIATŁO!



Archidiecezja Chicagoska Złożyła Hołd Swemu Arcypasterzowi.

Ojciec Św. Błogosławi Jego Eminencji Kardynałowi Mundeleinowi.

Wspaniałe Uroczystości Jubileuszowe w Katedrze.

Katolicy w Archidiecezji Chicagoskiej obchodzili wczoraj wielkie święto. Była to bowiem niezwykła uroczystość srebrnego jubileuszu sakry biskupiej naszego Arcypasterza, Jego Eminencji Ks. Kardynała Jerzego W. Mundeleina.— Cały kraj składał wczoraj hołd Arcypasterzowi Chicagoskiemu, — a wierni nietylko w katedrze lecz we wszystkich kościołach w tutejszej archidiecezji zanosili korne modły przed tron Pana nad Pany, prosząc o łaski i błogosławieństwo, by go Bóg zachował przy życiu jak najdłuższe lata, by mu użyczył jak najwięcej sił do dalszej pracy dla chwały Bożej i pożytek zbawienny całej archidiecezji.

Już od rychłego rana zjeżdżali się katolicy różnej narodowości przed katedrę Najśw. Imienia, ażeby dostać się do niej i być świadkami tej niezwykłej uroczystości. Zajeżdżano na miejsce automobilami i przyjeżdżano tramwajami. Duchowieństwo zbierało się w budynku szkolnym obok katedry, a inni Dygnitarze Kościoła na plebanji katedralnej. — Ruch przed katedrą z każdą chwilą coraz bardziej się wzmagał, policjanci utrzymywali porządek wokoło katedry, a katoliccy strażacy na dziedzińcach i w katedrze. Wpuszczano do katedry tych, którzy posiadali bilety rezerwowane, gdyż na takie tłumy ludu potrzebaby było aż trzy takie katedry jak nasza p. w. Najśw. Imienia. O godzinie 10ej Duchowieństwo sformowało długi szereg, gotowe do procesji. Po chwili, Duchowieństwo w białych komżach, poprzedzone studentami z Seminarjum Przygotowawczego im. Quigleya i ministrantami ze szkoły katedralnej z Krzyżem na czele, ruszyło z miejsca.

Wśród Duchowieństwa byli także kapłani i bracia zakonnicy w habitach białych, brunatnych i czarnych. Za nimi ciągnął się długi szereg szambelanów i domowych prałatów papieskich w purpurach, a za nimi kroczyli opaci infułaci, a następnie posuwał się wolno spory szereg biskupów i arcybiskupów w fioletach, każdy ze swymi kapelanami. Tuż za arcybiskupami, wolnym, majestatycznym krokiem szli: Delegat Apostolski z Washingtonu, J. E. ks. Arcybiskup Amleto Giovanni Cicognani, któremu asystę tworzyli: w charakterze archiprezbytra ks. Bernard Brady, djakon a djakonami asystentami byli ks. Patrick J. Mc Guire i ks. John O Hearn. Eskortę honorową przy Delegacie Apostolskim pełnił rycerz Orderu św. Grzegorza, p. F. J. Lewis. Za delegatem postępował J. E. Kardynał Patrick Hayes, w asyście świty, którą tworzyli: ks. prałat William Foley jako archiprezbyter, ks. prałat Alphonsus Arcese i ks. prałat Edward Fox jako djakoni asystenci. Eskortę honorową pełnił przy kardynale rycerz Orderu św. Grzegorza p. George Mc Donald. Procesję zamykał Najdostojniejszy nasz Arcypasterz Jubilat, Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy W. Mundelein, na którego oczy wszystkich ludzi, procesje od początku do końca obserwujących, były zwrócone. Książę Kościoła Kardynał Hayes jak i nasz Arcypasterz szli w szkarłatach, a obok Kardynała Mudeleina postępowali ci, którzy stanowili asystę przy Mszy św. Nimi byli: ks. prałat Francis A. Purcell jako archiprezbyter; ks. prałat D. J. Dunne i **ks. prałat Tomasz P. Bona,** jako' djakoni asystenci. Zaś ks. Thomas F. Friel pełnił urząd djakona a urząd subdjakona pełnił ks. James Hishen. — Subdjakonami krzyżów byli: procesjonalnego, ks. Walter Fasnacht a metropolitańskiego ks. Karol Marcinkiewicz. Głównym mistrzem ceremonji był ks. Patrick J. Hayes, a jego asystentami byli ks. John W. Barrett, ks. Thomas J. Reed i ks. John Keenan. Eskortę honorową przy kardynale Mundeleinie pełnili rycerze Orderu św. Grzegorza p. J. W. Mc Carthy i p. Antoni Czarnecki, urzędnik federalny. Pozatem byli także nowi rycerze Orderu św. Grzegorza, a mianowicie p. Paweł Drzymalski, którego uroczystość odznaczenia odbędzie się w przyszłą niedzielę na Wacławowie i p. Sexton. Była to prawdziwie jedna z najwspanialszych prosesyj po Kongresie Eucharystycznym. Cały pochód procesjonalny przedstawiał się imponująco — iście królewski.

W KATEDRZE.

W chwili gdy procesja weszła do wnętrza Katedry Najśw. Imienia, ozwały się melodyjne tony orkiestry symfonicznej, złożonej z 40 muzyków pod batutą ks. Edwina V. Hoovera. Silnie zabrzmiały melodyjne tony triumfalnego marsza papieskiego, a po odegraniu tego

(Dokończenie na stronicy 10ej).

ZDRADZA FANTASTYCZNY "ZAMACH STANU".

W Planie Marsz Półmiljonowej Armji Faszystowskiej Na Washington.—"Głupstwo"—Mówią "Spiskowcy".

New York, 21 listop. — Gen. Smedley D. Butler, spensjonowany komendant Korpusu Marynarzy, wystąpił z sensacyjnemi rewelacjami, jakoby pewni ludzie z ul. Wall knuli spisek mający na celu obalenie rządu Prezydenta Roosevelta i ustanowienie dyktatury faszystowskiej, opierającej się na półmiljonowej armji z byłych żołnierzy i ochotników.

Sierdzisty eks-marynarz stanął wczoraj przed kongresową komisją badającą działalności nie-amerykańskie i opowiedział swoją fantastyczną historję kongr. J. W. McCormackowi z Massachusetts, przewodniczącemu komisji, i kongr. S. Dicksteinowi z New Yorku, wiceprzewodniczącemu. McCormack oznajmił, że zarzuty gen. Butlera będą gruntownie zbadane.

Gen. Butler powiedział, że finansiści newyorscy ofiarowali mu $3,000,000 na zorganizowanie wspomnianej „armji", poprowadzenie jej do Washingtonu, obalenie rządu Roosevelta w 1935 i założenie dyktatury podobnej do dyktatury Hitlera w Niemczech.

Członkowie komitetu wysłuchali zaświadczeń od gen. Butlera i Geralda P. MacGuire'a, sprzedawacza bondów, którego gen. Butler wymienił jako człowieka, który naglił go do objęcia dowództwa proponowanej armji faszystowskiej.

Rzekomi „spiskowcy" nie zwlekali z mocnemi zaprzeczeniami całej tej historji.

Z Filadelfji nadeszła wiadomość, że gen. Butler powiedział swoim tamtejszym przyjaciołom, iż gen. Hugh S. Johnson, b. administrator N. R. A., był upatrzony na dyktatora, i że J. P. Morgan and Co., oraz Murphy and Co., domy bankowe w New Yorku, stały poza spiskiem.

Gen. Johnson był pierwszym, który odpowiedział na rewelacje Butlera: „Butler niech będzie ostrożny. Nikt nic podobnego do mnie nie mówił, a gdyby ktoś mówił, wyrzuciłbym go przez okno."

Thomas W. Lamot, wspólnik domu bankowego Morgana, powiedział, że „zarzuty są zbyt śmieszne, aby je komentować".

Pułk. Murphy z domu bankowego Murphy and Co., nazwał rewelacje gen. Butlera „fantazją i głupstwem".

P. MacGuire, rzekomy pośrednik pomiędzy spiskowcami a gen. Butlerem, powiedział:

„Jest to żart — sztuczka zrobiona dla rozgłosu. Nie wiem nic o czemś podobnem. Zaprzeczam stanowczo tej całej historji".

Trzy Miljardy Więcej Na Roboty Publiczne.

Prezydent Ma Prosić Nowy Kongres o Taką Sumę.

Washington, 21. listop. — Według uzyskanych tu informacyj, Prezydent Roosevelt, w orędziu budżetowem do kongresu, zaleci uchwalenie wielkich kredytów na dwie najważniejsze nadzwyczajne agencje zatrudnienia — roboty publiczne i cywilny korpus konserwacyjny. Słyszy się, że te kredyty będą conajmniej dorównywały sumom pierwotnie przeznaczonym na te cele.

Ani sekr. spraw wewn. Ickes, administrator robót publicznych, ani Robert Fechner, dyrektor obozów konserwacyjnych, nie chcieli potwierdzić tych pogłosek. Obydwaj powiedzieli, że wszelkie wiadomości w sprawie kontynuowania pracy ich departamentów w nadchodzącym roku, zawierające specyficzne pozycje budżetowe dla kongresu, mogą przyjść z Białego Domu.

Przypuszcza się, że w dziale robót publicznych, Prezydent będzie prosił o $3,000,000,000 na nadchodzący rok. Program robót obejmie zapewne projekty, których większość można będzie szybko uruchomić, tak aby jak największą liczbę ludzi można zatrudnić jeszcze w późnych miesiącach zimowych i zdjąć ich z list zapomogowych.

Administracja C. C. C. (Civilian Conservation Corps) wydaje obecnie fundusze w proporcji około $360,000,000 rocznie, czyli $30,000,000 miesięcznie. Pan Fechner, zapytany, czy sądzi, że Prezydent będzie prosił o takie same kredyty na kontynuowanie czynności tego departamentu, odpowiedział twierdząco dodając, że pozycja na C. C. C. w orędziu budżetowem może nawet być większa.

AMERYKA WYSYŁA LISTY UPOMINALNE DO DŁUŻNIKÓW WOJENNYCH.

$154,729,976 Płatne 15-go Grudnia.

Washington, 21. listop. — Departament stanu rozesłał wczoraj noty upominalne dłużnikom wojennych Stanów Zjednoczonych przypominając im, że 15. grudnia przypada termin płatności rat dłużniczych i procentów na łączną sumę $154,729,976.

Zobowiązania różnych krajów, płatne w grudniu, są następujące:

Anglja, $117,670,765; Francja, $22,308,312; Polska, $6,616,040; Belgja, $3,109,453; Włochy, $2,141,593; Czechosłowacja, $1,682,812; Estonja, $531,350; Finlandja, $228,538; Węgry, $50,210; Łotwa, $220,683; Litwa, $121,466; Rumunja, $48,750.

Jakkolwiek nie oczekuje się żadnych poważniejszych spłat w terminie grudniowym, rząd tutejszy dopatrzył formalnego poinformowania obcych rządów o wysokości rat grudniowych.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.

Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to — Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Kontrola Arsenałów Świata.

Co pewien czas, kiedy ruch rozbrojeniowy zdaje się kompletnie ustawać, ten lub ów rząd występuje z jakąś nową propozycją mającą obudzić nadzieje postępu. Zrobił to właśnie rząd amerykański przez wysunięcie planu rozciągnięcia ścisłej kontroli nad fabrykantami i nad sprzedażą amunicji wojennej. Być może, że większość tego rodzaju pomysłów służy tylko do utrzymania zainteresowania w rozbrojeniu, nie dając żadnych istotnych rezultatów. Nawet jednak wtedy, czynione wysiłki warte są zachodu. Dopóki bowiem aparat ograniczenia zbrojeń funkcjonuje jako-tako, a rządy w dalszym ciągu opowiadają się za zasadą rozbrojenia, istnieje możliwość osiągnięcia postępu na tem polu.

Najświeższa propozycja amerykańska oczywiście nie jest planem redukcji zbrojeń. Rzuca ona jedynie myśl regulowania handlu amunicją przez rządy krajów produkujących materjały wojenne. Początek zrobiono w 1925 r., kiedy podpisano pakt o kontroli zbrojeń. Senat amerykański ratyfikował ten pakt zeszłego lata. Obecnie, nowy wysiłek ma być zrobiony w celu wzmocnienia kontroli nad handlem materjałami wojennemi. — Śledztwo senackiej komisji amunicyjnej pokazało jasno jak na dłoni ,że nadużycia w międzynarodowym handlu bronią i amunicją usprawiedliwiają dużo silniejszą kontrolę zarówno w tym jak i w innych krajach.

Swiat nie uwolni się od wojen ani przez ograniczenie zbrojeń, ani przez regulowanie handlu materjałami wojennemi. — Jednokowoż obydwa te środki mogą być pomocne w zredukowaniu prawdopodobieństwa wojny, a osobliwie w zmniejszeniu niebezpieczeństwa pomniejszych konfliktów zbrojnych, wzniecanych przez konkurencję w zbrojeniach. Rezultaty badań komisji senackiej pokazują, jak łatwo niekrępowane czynności eksportowe fabrykantów amunicji mogą prowadzić do kosztownej konkurencji pomiędzy małemi krajami stającemi do wyścigu zbrojeniowego, i jak z kolei ten wyścig powiększa niebezpieczeństwo wojny. Jeżeli środki proponowane przez rząd St. Zjednoczonych zdołają zapobiec tylko tym pomniejszym rywalizacjom zbrojeniowym, podjęty wysiłek nie pójdzie na marne. Może — z czasem — zrobiony w ten sposób początek umożliwi rozciągnięcie takiej kontroli i na wielkie mocarstwa światowe.

Prześladowanie Religijne w Meksyku.

Prześladowanie religijne w Meksyku przechodzące ostatnio w jakiś szał dziki, budzi w całym świecie współczucie dla ofiar despotyzmu rządu meksykańskiego. Echa brutalnych metod stosowanych przeciw klerowi i wiernym odbijają się głośno na łamach Prasy światowej, która nie szczędzi słów ostrej nagany i potępienia władzom meksykańskim, jak gdyby idącym o lepsze z bolszewicką bezbożnością w Rosji sowieckiej. Zabiera w tej sprawie głos i „Kurjer Poznański", pisząc co następuje:

Pojęcie „Meksyk" stało się dla Europejczyków synonimem bezładu i bezprawia, rozboju i wiecznej wojny domowej. Powód leży w tem, że historja tego kraju przepełniona jest rewoltami wojskowemi i następującemi gęsto po sobie dyktaturami różnych generałów czy gubernatorów.

Od mniej więcej ćwierćwiecza poczyniła jednak organizacja państwa meksykańskiego o tyle postęp, że owe ciągłe walki kamaryli wojskowej są teraz rzadsze i republika zmierza ku wytworzeniu silniejszej władzy rządowej na wzór państwa nowożytnego. Zato jednak inny cień przesłania w ostatnich latach horyzont Meksyku, jako kraju, rządzonego ładem i prawem, — a tym jest chroniczna już teraz wojna religijna.

Walka z Kościołem Katolickim zaczęła się na dobre w r. 1917 przez uchwalenie nowej konstytucji meksykańskiej, która zawiera m. i, przepis, że stany związkowe mają swobodę w regulowaniu kultu religijnego na swojem terytorjum, a zarazem dysponują majątkiem kościelnym ,mianują kler i określają jego kompetencje i obowiązki. Przepis ten stał się hasłem do powszechnej walki z Kościołem, przyczem kraj stał się terenem nieznanych w dziejach nowożytnych prześladowań duchowieństwa i wiernych, wywołujących w krajach cywilizowanych odrazę i potępienie.

Ten stan rzeczy trwał z górą 10 lat, aż dopiero pod presją głosu świata i nie bez wpływu również opinji w Stanach Zjednoczonych, następować zaczęło opamiętanie, które doprowadziło w 1929 r., do rozejmu z Kościołem. Przez układ, podpisany przez prezydenta Meksyku, Portesa Gila, legata papieskiego oraz arcyb. Pascala Diaza, jako przedstawiciela duchowieństwa maksykańskiego, a dzisiejszego prymasa Meksyku, zakończona została fala prześladowań i zaprowdzono pewne swobody dla Kościoła, równocześnie zwracając częściowo jego własność.

Ale pokój nie trwał długo. Już po dwóch latach ukazuje się nowy dekret, skierowany przeciw własności Kościoła, a rok 1932 stoi całkowicie pod znakiem wznowionej walki z duchowieństwem. Legat papieski musi opuścić terytorjum meksykańskie, a wśród ludności rozpoczyna rząd gwałtowną propagandę przeciwko związkowi z Rzymem. Akcji tej towarzyszą krwawe ekscesy, tak charakterystyczne dla namiętnej psychiki narodu meksykańskiego.

Ogólny brak konsolidacji administracyjnej oraz niedostateczne bezpieczeństwo w państwie, są wodą na młyn poczynań elementów skrajnych, z czego skwapliwie korzysta Trzecia Międzynarodówka. W tej atmosferze odbywają się w lipcu wybory na prezydenta, którym staje się generał Cardenas, znany radykał i członek partji nacjonalistyczno-rewolucyjnej. Kadencja jego trwać będzie do 1940 roku.

Losy państwa znajdują się już od dłuższego czasu w ręku wymienionej partji, do której należą tacy ludzie, jak gen. Obregon, Calles, Rubio, którzy będąc masonami, uzyskali w ostatnich latach rozgłos jako nieprzejednani wrogowie Kościoła Katolickiego.

Partja ta otwarcie walczy z ingerencją obcych wpływów, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych, w życie gospodarcze i polityczne Meksyku. Z tej właśnie doktryn wynika też jej nienawiść do Kościoła Katolickiego, jako czynnika pozameksykańskiego w życiu państwowem.

Zarazem partja szuka kontaktu ze sferami robotniczemi, będąc nastawiona antykapitalistycznie i etatycznie. Jej bardziej lewicowe odłamy skłaniają się niedwuznacznie ku komunizmowi, ale w metodach swych nie zgadza się ona z międzynarodowemi doktrynami pacyfistycznemi, przeciwnie, dała w walce ze Stanami Zjednoczonemi dowody swych zapędów militarystycznych.

Jest to więc swoisty konglomerat idei politycznych, ekonomicznych i społecznych, któryby może w warunkach europejskich nawzajem się wykluczał, ale który na terenie Meksyku wytworzył podstawę dla partji, nadającej ton we współczesnej walce państwa z Kościołem.

Wybór na prezydenta Meksyku jednej z czołowych figur owej partji, dowodzi, że kraj wszedł zdecydowanie na drogę ery antyreligijnej, bezwzględnej i nieprzebierającej w środkach. Swiadczą o tem ostatnie wiadomości z Meksyku o licznych wydalaniach duchowieństwa z prymasem arcybiskupem Diazem na czele.

Trudno przewidzieć czy nowa fala prześladowań dojdzie do takiego napięcia, jakie istniało dziesięć lat temu. W każdym razie brutalność metod, jakie zastosowano w ostatnich dwóch tygodniach, wywołuje w całym świecie chrześcijańskim oburzenie oraz współczucie dla prześladowanych katolików meksykańskich.

Zagłębie Saary.

Ukazało się w Paryżu ciekawe dzieło p. Pawła Saint-Claire-Deville'a, traktujące w sposób wyczerpujący rzecz o kopalniach i skarbach górniczych zagłębia nadreńskiego Saary. Plebiscyt, orzekać mający czy zagłębie pozostanie nadal pod protektoratem Francji, czy też ma „powrócić" do Niemiec, naznaczono na 13 stycznia, 1935 r., a więc za trzy miesiące. Autor, uprzedzając ten wypadek napisał i wydał cenne dzieło p. t.: „Zagłębie Saary, jego kopalnie i złoża węglowe, w epoce wielkiej rewolucji i Pierwszego Cesarstwa, czyli od r. 1792 do 1815."

Autor, opierając się na dokumentach i faktach, dochodzi do słusznego wniosku, że początek bogactw przyrodzonych i ich wyzyskanie dla dobra ludzkości zawdzięcza świat cywilizowany tylko Francji i Francuzom. Rodzina, panująca wówczas w tym kraju, tj. książęta Nassau-Saarbrueck pozostawiła eksploatację bogactw Saary spółce, na której czele stał Francuz Equer. Trwało to od roku 1797 do 1806. Następnie epoka 1808 do 1815 (do traktatu wiedeńskiego), kiedy na czele zagłębia i jego produkcji stanęli znów Francuzi. Dopiero po traktacie wiedeńskim Prusy położyły swą ciężką rękę, przyznając jednak, że odziedziczyli wszystkie te bogactwa po Francuzach.

Tak więc zagłębie Saary i jego bogactwa są czysto francuskie i winny pozostać nadal pod protektoratem Francji — pisze w końcu autor artykułu.

OFIARNOŚĆ EMIGRANTA POLSKIEGO.

Choć wychodźtwo nasze biedne,
choć go wiele potrzeb nęka,
jakże jednak jest ofiarne
i jak hojną jego ręka!

Z licznych ofiar, co ślą przecie,
wciąż do Polski stąd rodacy,
widać, że ci w obcym świecie
kraj kochają swój Polacy.

Z najuboższych rodzin grona
płyną grosze na powodzian,
spieszy z datkiem mąż, czy żona,
siwy starzec, czy też młodzian.

W oczach wielu łza dziś świeci,
a współczucie w sercach gości,
zbiórki urządzają — dzieci,
pełne również ofiarności.

Niema chyba już kolonji,
gdzieby ofiar nie zbierano,
z najbiedniejszych nawet dłoni
grosz ostatni Braciom dano.

— Dla Ojczyzny to, dla Matki!
— mówią nasi na obczyźnie
i płyną wciąż zewsząd składki —
na pomoc Braciom w Ojczyźnie.

Daje grosze lud ofiarnie,
z szczerem sercem je dziś składa...
Nie, nie zginie nasz lud marnie,
gdy takich braci posiada!...

JÓZEF STACH.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

GWIAZDA POLARNA W STEVENS POINT, WIS., 3-XI.—

W stosunku wszystkich narodów świata do ich rządów daje się zaobserwować jeden szczególny rys, niewłaściwy każdemu okresowi podepresyjnemu, ani nawet powojennemu. Wszędzie ludzie oczekują nietylko powrotu do takiego stanu rzeczy, jaki był przed depresją i przed wojną, niezadowalniając się tem, co w latach Coolidge'a z zamiłowaniem nazywano „back to normal," lecz wymagają czegoś więcej: wymagają takiego załatwienia tej ostatniej klęski, jaka nawiedziła cały świat, ażeby nastąpiła naprawa stała, ażeby stosunki, jakie zapanują, dawały na dzień bieżący i na przyszłość pełnię dobrobytu, połączonych z poczuciem i bezpieczeństwa jutra.

Z tego pragnienia wynika cierpliwość, z jaką ludność czeka rezultatu zarządzeń, o których wie, że są tylko próbami. Łudziłby się zatem, ktoby z tej powolności ludów całego prawie globu wnosił, że kieruje nimi rezygnacja, poddanie się tyranom, uznanie dyktatorów. Żaden starożytny tyran ani nowożytny nie zdoła prowadzić najpotulniejszego narodu ani przez dobę, jeżeli nie będzie postępował tak jak pragnie przeważająca większość jego poddanych. Dzisiaj lud czeka wielkich nowin.

Nastrój ten oddał pięknie w kilku słowach swej mowy inauguracyjnej do młodzieży prezydent uniwersytetu stanowego w Wisconsin, wybitny pisarz Glenn Frank: „Spodziewam się, że szczególna doniosłość tego okresu, przez jaki przechodzi stan i państwo, przeniknie was wszystkich i wznieci w was świeże poświęcenie dla tej surowej dyscypliny umysłu i charakteru, która jedynie może wytworzyć ludzi mogących ocalić pokolenie z politycznego, społecznego i gospodarczego zamętu, w jaki wpadło w tej epoce światowego rozstroju".

Szanuj Nazwisko Rodowe.

(Nowiny Polskie w Milwaukee).

Dziekan wydziału nowożytnych języków przy uniwersytecie Columbia w New Yorku, dr. Arthur Coleman, jest specjalistą od języków słowiańskich i literatury narodów słowiańskich, niezłym znawcą języka polskiego, a przy tem wielbicielem kultury duchowej narodu polskiego.

Dr. Arthur Coleman tak pisze o tem, jaką dał naukę jednemu z naszych rodaków co do zmiany polskiego nazwiska — kończącego się na „ski" na nazwisko „amerykańskie":

„W dniu 5go września roku bieżącego — pisze dr. Coleman — w biurze sekretarza Uniwersytetu Columbia otrzymano list, zaadresowany do „Head of the Department of Modern Languages" (Do Przełożonego Wydziału Języków Nowożytnych), treści następującej:

„Udaję się z prośbą do Pana o przetłumaczenie mego nazwiska (tu następuje piękne polskie nazwisko, kończące się na „ski") na język amerykański. Pragnę bardzo dowiedzieć się, co wyraża moje nazwisko w języku amerykańskim, gdyż sam przez całe życie jestem obywatelem amerykańskim".

Powyższy list nadszedł z małego miasteczka południowego stanu i został skierowany do mnie. Moja zaś odpowiedź była następująca:

„Drogi Przyjacielu - Amerykaninie:

„Nazwisko Pana jest tak amerykańskie, jak tylko Pan może je uczynić w rzeczywistości, — jest tak amerykańskie, jak nazwisko moje. Cała różnica polega na tem, że Pańskie nazwisko wykazuje podłoże polskie, a moje, że przodkami moimi Irlandczycy. Jednakże obaj jesteśmy Amerykanami i powinniśmy pozostać jeszcze lepszymi Amerykanami przez życie w ten sposób, aby ono przynosiło zaszczyt naszym czcigodnym przodkom.

„Faktycznie, jeśli Pan ma dosyć cierpliwości, powinien Pan nauczyć swych przyjaciół wymawiać swe nazwisko tak, jak się ono wymawia po polsku. To właśnie uderzy ich jako bardziej logiczniejsza wymowa od wydobywania „Chumley" z „Colmondeley" — jak to czynią Anglicy!

„Badaj, Pan, swe dziedzictwo jako Polak, a będziesz zadumny, by je zmieniać na czyjekolwiek nazwisko. W załączeniu podaję kilka sugestji, by one dopomogły Panu nauczyć się coś więcej o tych przodkach polskich, którzy dali Panu nazwisko".

„W powyższym liście, jak sądzę, wyraziłem najbardziej światłą opinję amerykańską na kwestję żywotną. Zmiana rodowitego nazwiska na inne, jest niejako odrzucaniem własnych rodziców dla kogoś obcego. Następnie bardzo często powoduje poważne kłopoty paszportowe i przynosi wstyd".

Zatem Amerykanin niepolskiego pochodzenia poucza Amerykanina polskiego pochodzenia o tem, że nazwisko polskie jest tak dobrze amerykańskiem jak dobrym Amerykaninem jest jego właściciel, ponadto, że jest ono łatwiejsze do wymówienia niż wiele nazwisk angielskich; wreszcie, że trzeba zbadać polskie dziedzictwo kulturalne, by się raczej szczycić swojem nazwiskiem polskiem niż wstydzić się go.

Zmiana nazwiska rodowego na inne jest — jak to słusznie stwierdza dr. Coleman — odrzuceniem własnych rodziców dla obcych.

Obcy wykształceni ludzie zazdroszczą nam naszego polskiego dziedzictwa, a pomiędzy nami znajdują się tacy, którzy nie wiedzą co posiadają.

Poradnik Dobrego Zdrowia

ZANIECZYSZCZENIE POWIETRZA.

Powietrze nigdy nie jest wolne od zanieczyszczeń. Należą do nich lotne wyziewy ciała naszego, które stwierdzamy w sypialniach, źle wietrzonych lub ciasnych mieszkaniach, a dalej różne gazy, wydzielające się z fabryk chemicznych, leżących w pobliżu mieszkań.

Oprócz tych lotnych zanieczyszczeń znajdują się jeszcze w powietrzu różnorodne pyły, które mają dla zdrowia doniosłe znaczenie. Pyły powietrza mogą być widzialne dla oka lub niewidzialne. Niewidzialne są najgroźniejsze dla zdrowia, gdyż mogą być złożone z drobnoustrojów chorobo-twórczych.

Pochodzenie pyłu powietrza bywa różne. Ze źle spalonego węgla dostają się w powietrze cząstki węgla i popiołu, przy obrabianiu kamienia lub szkła dostają się drobne ich cząstki w powietrze. Mogą też znaleźć się w niem pyły organiczne jak mąka w źle urządzonych młynach lub pyły, pochodzące z przeróbki różnych surowców, jak nap. w fabrykach filcu i papieru — albo cząstki roślin, włókien, ubrania, odpadków pokarmów, nawozu i t. p. jak to bywa często w pyle ulicznym. Ilość tego pyłu zmniejsza się znacznie po deszczu. W przestrzeniach zamkniętych waha się ilość tych zanieczyszczeń od jednego do 140 miligramów w jednym centymetrze, sześciennym, zależnie od miejsca i rodzaju zakładu, fabryki, kopalni lub przedsiębiorstwa. Drażnią one przedewszystkiem drogi oddechowe, błony śluzowe oczu, osadzają się na ciele i zanieczyszczają ubranie, wpływając ujemnie na zdrowie.

Niebezpieczne dla zdrowia a nieraz groźne dla życia są jednak pyły powietrza dla oka niewidzialne, a złożone z drobnoustrojów i ich zarodków, gdyż one dostawszy się drogą oddechu do krwi, wywołać mogą ciężkie choroby zakaźne. Dlatego powinniśmy dbać o jak największą czystość powietrza, tak w domu jak i poza domem, a to przez utrzymanie wzorowej czystości dokoła siebie oraz przez często przewietrzanie mieszkań. Przez odpowiednie urządzenia higjeniczne, przez utrzymywanie w czystości ulic, placów, domów i wszelkich warsztatów pracy, starają się zarządy miast i inne odnośne władze chronić zdrowie społeczeństwa i zabezpieczać je przed możliwością zachorowań.

Ciepłota powietrza, ciśnienie, ruch jego, jak też opady atmosferyczne razem wzięte stanowią o t. zw. klimacie danej miejscowości. Rozróżniamy klimat gorący, umiarkowany, zimny, górski, lądowy i morski. Klimat gorący i podwzrotnikowy, mający ciepłotę 75 do 105 F., wpływa bardzo niekorzystnie na zdrowie ludzkie, głównie z powodu licznych chorób, które w nim panują. Klimat umiarkowany, w którym ciepłota waha się między — 59 a 77 proc. F. jest dla zdrowia najodpowiedniejszy. W klimacie podbiegunowym (zimnym), o średniej ciepłocie, wahającej się między — 61 a 35 F., ludzie mniej zapadają na zdrowiu, a choroby zakaźne zdarzają się rzadko. W klimacie górskim w którym opady są większe a ciśnienie znacznie niższe i ruch powietrza silniejszy, aniżeli w dolinach, choroby zakaźne szerzą się bardzo rzadko. Dla zdrowia ma on znaczenie dodatnie, przedewszystkiem z powodu niższego ciśnienia, atmosferycznego, które działa jako czynnik leczniczy dla osób wątłych i chorych, zwłaszcza na płuca. Klimat morski posiada, w porównaniu z lądowym, większą równomierność ciepłoty, natomiast większą różnicę między ciepłotą dnia i nocy, znaczniejszą wilgotność i większą czystość powietrza. Jest to klimat dla zdrowia korzystny.

Człowiek, żyjący stale w pewnym klimacie, przyzwyczaja się do warunków miejscowych i łatwiej znosi choroby, w danym klimacie panujące, aniżeli człowiek, który dostaje się w warunki zupełnie odmienne od tych, do których przywykł.

(Dokończenie nastąpi).

Marja Rodziewiczówna  **KĄDZIEL** :-: POWIEŚĆ

(Ciąg dalszy)

— Bo ona także babą nie jest! — odparł z dumą. — A gdybyś ty przeczytała jej szarą książkę...

— Książki pisze?

— Ma taką jedną grubą, grubą — i tam dzień po dniu notuje swoje życie. Jakie tam dnie są!

I zadumał się.

— Chciałabym ją przeczytać.

— Nie da. Chowa ją dla nas — po śmierci. Ja ukradkiem czytałem.

— Wykradnij ją dla mnie!

— Spróbuję, ale trudno.

— Oho, a ty się trudności boisz!

Kazio poczerwieniał i spojrzał na nią wściekle.

Roześmiała się drwiąco i puszczając kłęb dymu z papierosa, rzekła:

— Ojciec lepiej chował Darwina, a jakeś go zechciał, tom ci go dostała. Mnie to tylko miłe, co trudne.

— Matka szarej książki nie chowa. Leży u niej na biurze. Ty tego nie rozumiesz! Przecie skarbony, wiszącej przy drzwiach kościoła, nie ściągniesz, choć nie przykuta!

— Głupiś! Zeby w skarbonie, zamiast pieniędzy, była wiedza i nauka, tobym ja ją wzięła nawet z ołtarza.

Cisnęła papierosa i poszła ku domowi, gwiżdżąc.

Nazajutrz zagadnęła panią Taidę:

— Jabym chciała przeczytać pani szarą książkę.

Zdumiała pani Taida, ale że się bardzo śpieszyła w pole, więc nie badała, skąd wie o niej i skąd jej przyszła ciekawość.

— To za głupie dla ciebie albo za mądre, jak chcesz. Jednem słowem, nie dla ciebie pisane! — odparła, siadając na swój wózek i ruszając w pole.

Pozostała tedy Stasi tylko nielegalna droga.

Książkę wykraść było bardzo trudno. Leżała na widoku dzień cały — wieczorem pisała w niej pani Taida, potem zamykała drzwi sypialni i zabierała się do spoczynku.

Tedy Stasia wyczekiwała dni kilka do niedzieli. Było to zarazem święto i wybierano się do kościoła.

W sobotę Stasia wróciła ze spaceru, podrapana ohydnie. Całą twarz miała czerwono pokreśloną, jakby dzień cały przedzierała się przez głogi.

Musiano ją tedy w domu zostawić i postawiła na swojem. Ledwie odjechali, zabrała się do wertowania szarej księgi.

Wybieg jej zrozumiał przecie Kazio. Gdy wrócili, zagadnął ją po cichu:

— Czytałaś? Pewnieś się zbeczała, bo oczy masz jak królik czerwone.

— Jeszcze co wymyślisz. Je nie umiem beczeć! — oburzyła się Stasia.

I więcej nic nie rzekła.

Zabawiły jeszcze dni kilka i przez cały czas Stasia zachowywała się przyzwoicie. Nie sprzeczała się z matką, nie perorowała krańcowo, nie gorszyła swą zuchwałą mową nawet cioci Dysi.

Gdy wyjeżdżały, pani Taida pocałowała ją łaskawie w głowę, a dziewczyna schyliła się, by ją w rękę pocałować.

W szarej księdze tego dnia napisała pani Taida:

Wyjechała dzisiaj Walerka Ozierska z córką. Byłam bardzo do dziewczyny uprzedzona i teraz nie wątpię, że będą z nią mieli dużo biedy, ale nie tyle z jej winy, co z winy jej systemu. To darmo — z dziewczyny tej nie zrobią salonowego sprzętu ani wychowają potulnej panienki „do wydania", ale mam nadzieję, że hańby też nie przyniesie. Jest bardzo zuchwała i harda nie da się sponiewierać, jest bardzo ambitna, więc nie powinna upaść! Dawniej ukrywano przed nieświadomością, dzisiaj wiedza stoi otworem — naiwnych niema, może świadomość brudu utrzyma w nich czystość. Boże ustrzeż tę młodą duszę! Szkodaby mi jej było, żeby zmarniała. Rwie się do pracy i nauki. Albo to co złego? Za co ją karać? Perswadowałam Ozierskiej, ale ona jest trochę jak kura, co wysiedziała kaczęta. Nie umie sobie z tem dać rady".

W jakiś czas list od Walerki. Biedna, ciężko odchorowała stratę córki. Stasia zaraz po powrocie z Rudy urządziła okropną scenę w domu, żądając pieniędzy na uniwersyteckie studja i paszportu zagranicę. Na odmowę ojca zacięła się w ponurem milczeniu, po tygodniu uciekła z domu, wykradłszy u ojca z biura swoją metrykę i sto rubli. Zostawiła list, pełen wyrzutów, i wyrzeczenie się „wyrodnych rodziców". Źle się stało i teraz poważnie się lękam, że dziewczyna się zmarnuje! A kto temu winien? Druk i manja pisania! Żeby zamiast smarowania papieru kwestją emancypacji, kobiety wzięły się naprawdę wszystkie do pracy, którą mają pod ręką, nie byłoby kwestyj i nie byłoby takich szalonych głów jak Stasia! Ano — łatwiej smarować piórem po papierze o uniwersytetach i równouprawnieniu, jak osiwieć w ciężkim trudzie bez sławy i mienia. Smarują tedy na nieszczęście ludzkości! Biedne dziecko. Dysia postanowiła codzienny pacierz na intencję Stasi. Bodajże do Boga doleciał, bo tu trzeba Jego cudu! Kazio dzisiaj wyjechał do Puław. Za trzy lata dopiero stanie mi do pomocy! Oj, czas mi już spocząć, Włodzio pisze, że mógł dostać stypendjum, ale się cofnął wobec zupełnie ubogich. Dobrze zrobił. Napiszę mu to zaraz i pochwałę."

Potem już w szarej księdze nie było wzmianki o Stasi — i nie było o niej mowy w Rudzie.

II.

Pewnego dnia ciocia Dysia zachorowała. Było to w czasie epidemicznego tyfusu we wsi; szpitalik był przepełniony, ciocia Dysia nie miała czasu ani spać, ani wypocząć, aż się sama położyła, odrazu bez nadziei powstania. Całe życie nie robiła ze sobą kłopotu, każdemu rada ulżyć i pomóc — tak i do końca było. Poleżała tydzień, a siódmego dnia, we śnie, odeszła tak cichutko, jak żyła.

Te siedm dni przesiedziała nad nią pani Taida, ratując, ile mocy, sprowadzając doktorów, podając lekarstwa, modląc się o życie. Ciocia Dysia brała cierpliwie lekarstwa, ale się wcale śmierci nie bała; martwiła się tylko, że to ją zaskoczyło wśród różnych rozpoczętych robót.

— Żeby w listopadzie, tobym wykończyła to i drugie, i możeby się z tą epidemją uspokoiło! Ano, inaczej mi odmierzone było — nie moja wina. Chłopaków ode mnie ucałuj, w szkatułce są dla nich pamiątki. Za tę biedną Stasię odmawiam codzień koronkę do Przemienienia Pańskiego, to już tobie przekazuję. Moją książkę do nabożeństwa daj Annie, dozorczyni w szpitalu, moją odzież — ubogim! Wiem, że o duszy mojej nie zapomnisz... Dziękuję ci za całe życie i za pracę! Krótkie mi się wydało i lekkie z twojej łaski. Nie radam cię sama zostawić, ale widzisz, nie moja wola! Teraz mi księdza sprowadź, bo już pora. Dopłynęło się do brzegu!

I tak ciocia Dysia cichutko odeszła!

Nie pisała testamentu i troskała się o legaty, nie wzdragała się przed śmiercią, choć błogosławiła życie; jak rzetelna pracownica, gdy wieczór nadszedł, zasnęła w spokoju dobrego sumienia.

Zostało po niej trochę odzieży, szkatułka, staroświecka z mnóstwem przegródek i z lusterkiem, wytarta książka do nabożeństwa, okulary, zielnik roślin lekarskich, pęk kluczy i fartuch szafirowy, roboczy. (Ciąg dalszy nastąpi).



NOTATKI REPORTERA

Obrabowany dwukrotnie najął stróża.

W ostatnich 3-ch miesiącach dwukrotnie obrabowany był Maks Fleischman, z pnr. 16 ul. S. Jefferson, gdzie prowadzi skład drugorzędnych ubrań. Wczoraj bandyci skradli ubrania wartości około $600. Po drugim tym najeździe bandytów Fleischman najął stróża nocnego. Wczoraj mimo obecności stróża bandyci znów przyszli i dokonali rabunku. Przez lat 30 Fleischman nie miał do czynienia z bandytami aż teraz; szuka zatem lekarstwa na nieproszonych gości.

* * *

Obrabowali kasę w śródmiejskiej kawiarni.

Rabusie wczoraj uciekli zabierając z sobą $50 w gotówce po obrabowaniu kasy w kawiarni „Buffet", na drugiem piętrze budynku pnr. 173 ul. North Clark.

* * *

Przekazany został ławie wielkoprzysięgłych.

James Bevans, lat 19, z pnr. 329 W. 42gi pl., wczoraj przekazany był ławie wielkoprzysięgłych przez sędziego Gibsona E. Gormana, który nałożył na niego kaucję w sumie $7,500. Młody Bevans oskarżony jest o obrabowanie Roy Robinsona, z pnr. 4552 Emerald ave.

* * *

Inkwest w sprawie śmierci Adamowicza odłożono.

Koroner powiatowy wczoraj inkwest w sprawie śmierci Karola Adamowicza (Adamsa), lat 45, z pnr. 915 N. Damen ave., który od kuli rewolwerowej padł dnia 11go listopada, na chrzcinach w swojem mieszkaniu, odłożył do dnia 7go grudnia. Policja w międzyczasie szuka więcej świadków.

* * *

Żarek i Swanson padli ofiarami bandytów.

Abram Żarek, z pnr. 4609 N. Kimball ave. i Wawrzyniec Swanson, z pnr. 3442 Seminary ave., w składzie departamentowym pnr. 1055 Belmont ave. wczoraj zatrzymani byli przed domem pnr. 1125 Barry ave. i tam przez trzech rewolwerowiczów obrabowani z $543 w gotówce, jaką nieśli do składu z pobliskiego banku.

* * *

Banki krajowe w Joliet płacą dywidendy.

Przeszło $2,000,000 wypłacą jutro depozytorom dwóch banków w mieście Joliet, co stanowić będzie 40 procentowe dywidendy wypłacone przez Wiliama M. Knutsona, przejemcę banków Will County i Joliet National. Do wypłacenia dywidendy depozytorom dzisiaj zamkniętych banków przyczyniła się w znacznej mierze pożyczka federalna w sumie $1,250,000 jaką udzieliła korporacja RFC.

* * *

Hayes następcą kapitana Howarda.

Jerzy T. Donoghue, superintendent Chicagoskiego Dystryktu Parków donosi, że zamianował porucznika Michała C. Hayes zastępcą kapitana policji parkowej na miejsce zmarłego niedawno kapitana T. J. Howarda.

* * *

Wyrok „otwarty" w sprawie śmierci pani Ryan.

Ława przysięgłych koronera powiatowego wczoraj nie potrafiła zadecydować co przyczyniło się do śmierci pani Teresy Ryan, lat 63, z pnr. 144 North Pine ave. Pani Ryan ubiegłego poniedziałku spadła z okna na 18em piętrze hotelu Stevens. Przysięgli wydali wyrok „otwarty", gdy dwaj synowie Jan i Kevin, zeznali iż matka ich często omdlewała i że upadek ten był przypadkowym. Pani Ryan była żoną Tomasza J. Ryan'a, eks-sierżanta policji chicagoskiej.

* * *

Nauczycielom i nauczycielkom wypłacono $1,988,000.

18,000 nauczycieli i nauczycielek chicagoskich wczoraj otrzymało przekazy bankowe na $1,988,000, jako pensje należne im za pierwszą połowę miesiąca listopada. Pieniądze te pochodzą z dwóch sprzedaży warantów podatkowych na ogólną sumę $4,501,000, jak podaje James B. McCahey, prezes Rady szkolnej. Bankierzy śródmiejscy nabyli tych warantów za $3,501,000 przez swój syndykat, a maklerzy zaś nabyli ich za $1,000,000.

* * *

Jutro otwarcie zjazdu burmistrzów miast amerykańskich.

Jutro, w hotelu Congress pod przewodnictwem burmistrza Fiorella LaGuardia z Nowego Jorku otwarty będzie zjazd burmistrzów z całych Stanów Zjednoczonych, na którym szefowie miast omawiać będą problemy zapomogi, finansów i stosowania praw. Przemówią: burmistrz LaGuardia, Herry L. Hopkins, federalny administrator zapomogowy; szambelan miasta A. A. Berle, z Nowego Jorku; burmistrz T. Semmes Walmsley, z New Orleans; burmistrz Edward J. Kelly z Chicago; asystent adwokata generalnego Józef B. Keenan i profesor Charles E. Merriam, z Uniwersytetu Chicago.

* * *

Zdybicki i Szepelak padli ofiarami wypadku automobilowego

Po najechaniu na budynek przy narożniku ul. 51ej i Roosevelt road, w Cicero, wczoraj nad ranem Jan Zdybicki, lat 30, z pnr. 2000 ul. S. May, maszynista, zmarł, a Stanisław Szepelak, lat 25, z pnr. 807 ul. Liberty, w Joliet, zwykły robotnik, doznał pęknięcia czaszki i znajduje się pod opieką lekarską w szpitalu Frances Willard. Świadków tego strasznego wypadku nie było. Zdybicki jechał w kierunku wschodnim, gdy stracił kontrolę nad automobilem. Był on 1,103-cią ofiarą automobilady w powiecie Cook od dnia 1 stycznia, b. r.

Dziewczyna Wybawiona z "Izby Tortur".

Indianapolis, Ind., 21. listop. Policja wyłamała drzwi do pewnego apartamentu przy Broadway'u i wyprowadziła na świat ło dzienne wyschłą na szkielet 16-letnią Helenę Mack, uczennicę szkolną, która powiedziała, że jej rodzice trzymali ją przez dwa lata w „izbie tortur".

Dziewczyna opowiedziała władzom, że jej ojciec i macocha sprzeciwiali się jej „lataniu poza domem" i zamknęli ją w przyciemnionym pokoju.

Umieszczono ją natychmiast pod opieką lekarską i nakarmiono. Powiedziała ona, że był to jej pierwszy prawdziwy posiłek w dwóch latach. Rodzice karmili ją sosem i ziemniakami, podczas gdy sami nie żałowali sobie niczego.

Nieludzkich rodziców aresztowano i oskarżono o maltretowanie dziecka.

DELEGAT OJCA ŚW. W PROCESJI.



Najprzew. X. arcybiskup Amleto Giovanni Cicognani, Delegat Apostolski (w środku) idący we wspaniałej procesji do Katedry Najśw. Imienia na solenne ceremonje związane ze srebrnym jubileuszem sakry biskupiej Jego Eminencji Jerzego Kardynała Mundeleina.

W DRODZE DO KATEDRY.



J. E. Patryk Kardynał Hayes, z New Yorku w uroczystej procesji do Katedry Najśw. Imienia na ceremonje jubileuszowe Kardynała Mundeleina. Kardynał Hayes i Kardynał Mundelein kolegowali przed laty na ławie szkolnej w New Yorku.

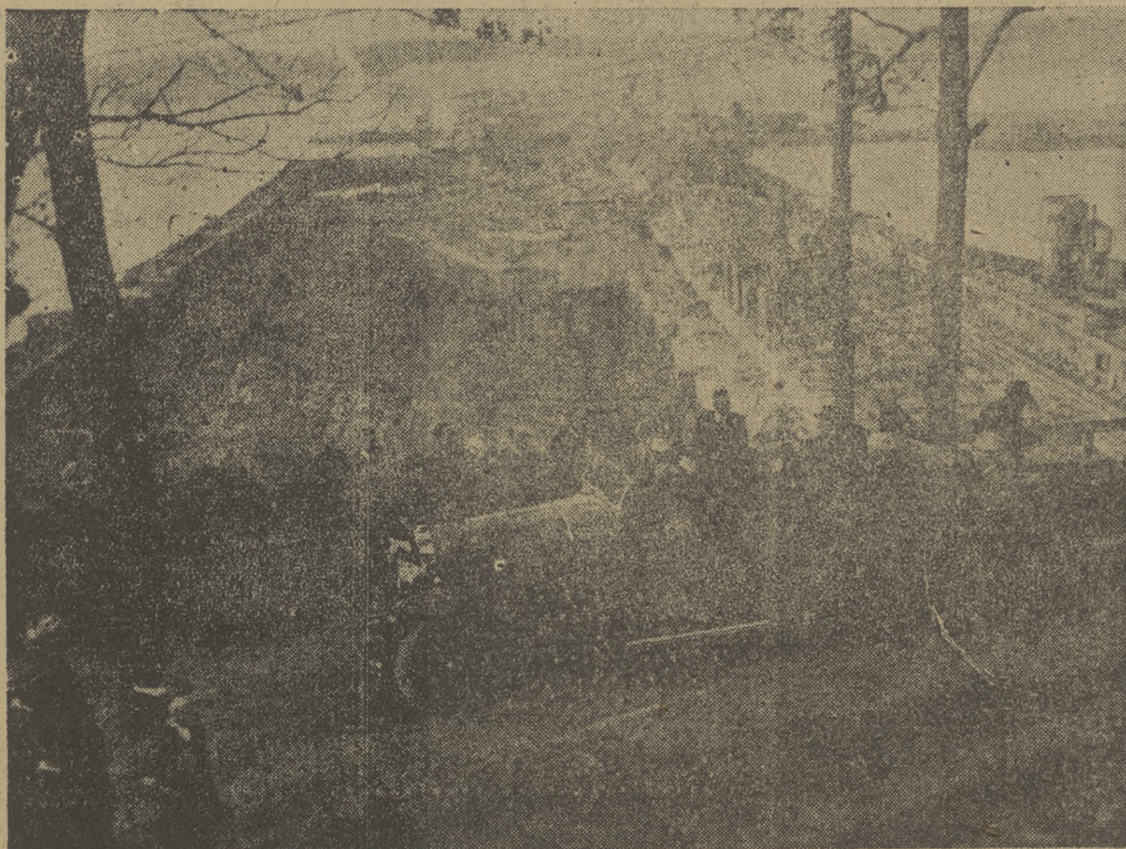
Rajskie życie.

— Co u pana teraz słychać?
— Żyję teraz, jak w raju!
— To powinszować!
— Niema tak bardzo czego; jestem goły i lada dzień wygonią mnie z mieszkania.

Wybredny.

— Łaskawa pani, Fido zamknięty był przez całą noc w kuchni.
— Czy żarł co?
— Wszystko, oprócz przygotowanego dlań żeru.

PREZYDENT W TENNESSEE.



Prezydent Roosevelt i jego otoczenie zwiedzają potężną tamę Wheelera w stadjum konstrukcji w dolinie Tennessee. Tama, której fundament ma 6,500 stóp długości, widnieje na tylnym planie. (Klisza Int. News).

Tragiczna Śmierć Pawła Wolaka.

Passaic, N. J., 21. listop. — Paweł Kamieński wrócił z polowania przynosząc 175-funtowego jelenia. Na zakropienie pomyślnych łowów zeszło się w domu Kamieńskiego kilku znajomych, a między innymi Jan Bodnar i Michał Wolak. Kamieński polecił Wolakowi przynieść z samochodu strzelbę i inne rzeczy. Wolak postawił strzelbę w kącie pokoju. Bodnar, myśląc, że strzelba nie jest nabita, wymierzył do Wolaka i pociągnął za cyngiel. Padł strzał i Wolak, śmiertelnie ranny, zwalił się na ziemię.

Różnica.

Mały Boluś coś przeszkrobał a ojciec wsypał mu za karę dwanaście trzcinek w najodpowiedniejsze ku temu miejsce. Boleś rozbeczał się, a ojciec, po przejściu pierwszej złości, stara go uspokoić.

— Wierz mi, Boluś, że ja ciebie kocham...

— Aha — mówi Boleś, stękając.

— Wierz mi, że ile razy jesteś niegrzeczny, a ja cię bić muszę, boli mię to taksamo jak ciebie, a może i więcej.

— Tak — mówi Boluś z żalem — ale nie w tem samem miejscu.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Hitler naraz zapragnął zgody z Francją i twierdzi, że ten, który przypuszcza, że Niemcy starają się chociażby przemocą odzyskać zagłębie Saary, ten jest głupcem. Hitler się myli, bo ten jest głupcem, kto przypuszcza, że Niemcy nic nie robią i żadnych planów kampanji wyborczej nie przygotowują dla zagłębia Saary.— Hitler zrezygnował z Alzacji i Lotaryngji, twierdząc, że połacie tego kraju, zamieszkałe gęsto przez ludność, nie są dobre dla Niemiec, lecz granice wschodnie Rzeszy, te nie są tak gęsto zamieszkałe i dlatego przedstawiają dla Niemiec prawdziwą wartość. Czy ktoś wierzy w pakty przyjaźni z Niemcami?

* * *

Rosja sowiecka postanowiła w następnych pięciu latach prześcignąć Stany Zjednoczone pod względem przemysłu i handlu. Postanowić każdy może,— tylko czy postanowienie wypełni, to inna rzecz.

* * *

Ano, doczekaliśmy się zdaje się rzeczy niebywałych.— Czy kto śmiałby przypuszczać przed 20 laty, aby w cerkwiach śpiewano hymn polski i, aby język polski miał zastąpić starosłowiański w obrzędach liturgicznych cerkwi prawosławnej? — Czasy się zmieniają i ludzie również.

* * *

Biały Dom dostał nową zastawę stołową — serwis składający się z 1,000 sztuk. Cena serwisu wynosi $9,301.20, więc nieco więcej niż $9 za sztukę, i służba w Białym Domu będzie musiała pilnie uważać, aby nie rozbić jakiegoś naczynia i nie zepsuć kompletu. Dotychczas, Biały Dom używał serwisu kupionego przez panią Woodrow Wilsonową przed dwudziestu laty.

* * *

Nowy kongres zbierający się w styczniu będzie miał sposobność ustanowić nowy rekord ustawodawczy. Są wskazówki, że w pierwszym dniu sesji, 3. stycznia, około 4,00 bilów będzie złożonych w Izbie. — Panowie ustawodawcy powinni jednak pamiętać, że nie liczba, ale wartość uchwalonych praw będzie najlepszym rekordem.

Z Wojciechowa.

Korpus Pomocniczy No. 41, przy Placówce 56. ZWAP., wystawił wesołą sztukę ludową p. t. „Wesele Polskiego Kaprala z Wieśniaczką," pióra p. J. Łysakowskiego. Przedstawienie odbyło się dnia 11go listopada. Przedstawienie rozpoczęło się o godzinie 5ej po południu, a sala parafjalna św. Wojciecha była wypełniona po brzegi, a amatorzy i amatorki spisali się dobrze ku ogólnemu zadowoleniu, świadczyły huczne oklaski wszystkich scen. A udział w nim brali jak następuje: pan młody — J. Pastorek; panna młoda — A. Szaflarska; ojciec — H. Sobieski; matka — L. Króżel; starosta — J. Jagiełło; starościna — A. Górecka; wójt — E. Duda; wójtowa — K. Kubik; posłańcy kaprala — A. Kotecki i S. Skomelski; starsze sąsiedzi — pani Rudnicka i pan NN., a drużbowali — A. Jabłoński, J. Krupa, J. Grzybek, M. Kizior, E. Gruco, S. Świech, B. Ziemba, R. Kimińska, J. Cholewa, A. Ladera, F. Kop. J. Serafin, F. Szymusiak i F. Wiencek. Z powodu, iż to był dzień 11go listopada, dzień zawieszenia broni, przeto p. Henryk Sobieski, weteran, Hallerczyk, wygłosił mowę okolicznościową przed rozpoczęciem przedstawienia. Komitet przedstawienia tworzyli: M. Kowalska, M. Bonk, E. Pomykała, H. Wiencek, L. Króżel, Zeldzo, K. Kubik, L. Zielińska i J. Cholewa.

Zgon wybitnego dziennikarza.

New York. — John T. Burke, dziennikarz - weteran, który zawsze był mile widziany w Watykanie jako korespondent, zmarł wczoraj w szpitalu w Newarku. Liczył lat 71. Burke był przez 25 lat członkiem sztabu redakcji pisma New York Herald; podczas wojny był korespondentem w Paryżu, a po wojnie był korespondentem agencji prasowej Universal w Rzymie.

SZEF N. R. A. MÓWI O POTRZEBIE ZATRUDNIENIA 5,000,000 LUDZI.

Musi To Zrobić Albo Przemysł Prywatny Albo Rząd.

Atlanta, Ga., 21. listop. — Albo enterpryza prywatna, albo dalsza ekspanzja czynności rządowych musi być bezwłocznie zużytkowana do dostarczenia zatrudnienia czterem lub pięciu miljonom robotników. Takie zdanie wyraził D[illegible] A. Richberg, szef zreor[illegible]anego aparatu N. R. A.

Przemawiając do byznesowych i przemysłowych przewódców południowego wschodu, Richberg wskazał na olbrzymią potrzebę lepszych domów mieszkalnych jako jeden ze sposobów przyspieszenia ekonomicznego uzdrowienia kraju. Jednocześnie potępił „nową orgję inflacji" jako najgorszy możliwie ze wszystkich „oszukańczych leków" ofiarowanych krajowi.

Richberg oświadczył, że w ostatnich dwudziestu miesiącach położono fundamenty pod polityczny system ekonomiczny, w którym prywatna enterpryza może konkurować o indywidualny zysk a jednocześnie kooperować w celu utrzymania właściwej równowagi pomiędzy interesami rolnictwa, handlu, przemysłu, kierownictwa, pracy i spożywcy.

W kraju istnieje zdaniem Richberga obfitość kredytu, który mógłby być użyty na finansowanie lepszych domów mieszkalnych, i są miljony robotników, którzy już są lub będą w stanie dzierżawić lub kupować te domy. Niema żadnej wątpliwości — szef N. R. A. powiedział — „że przebudowa domów amerykańskich przyczyniłaby się do daleko większego postępu naszej cywilizacji, niż wszystko inne."

Woliński Zastrzelony Przez Policjanta.

Middle Village, N. Y., 21. listopada. — Posterunkowy N. Orpheus zabił jednym strzałem z rewolweru Jana Wolińskiego, lat 42, który na rozkaz „stój!" rzucił się do ucieczki.

Zauważywszy w nocy wychodzącego cichaczem z pewnego domu mężczyznę, policjant chciał go zatrzymać, a gdy podejrzany zaczął uciekać, strzelił do niego. Woliński wyzionął ducha w ambulansie policyjnym. Policja twierdzi, że był on już poprzednio karany za kradzież z włamaniem.

Trzyletni palacz.

Springfield, Ill. — Trzyletni Charles Stiffler jest zapewne najmłodszym w świecie palaczem tytuniu. Pali on fajkę i cygara od dwóch lat i drze się w niebogłosy, kiedy mu się odbiera tę „zabawkę".

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Męskie Modne Kapelusze — $1
Z ładną podszewką. Dużo kolorów. — Ze skórkowym paskiem od potu. 6¾ do 7½.
Dział dla Mężczyzn.

Męskie Union Garnitury — 59c
Z grubej prążkowanej bawełny. Z długiemi rękawami i nogawkami do kostek. 36 do 46. Wadliwe.
Dział Bielizny.

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT STORES
7 DEPT. STORES
GOLDBLATT BROS
"Roztropni Ludzie Kupują Taniej"
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

UPTOWN CHICAGO: Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE: Lincoln & Belmont Ave.
NORTHWEST STORE: Chicago & Ashland Ave.
SOUTH SIDE STORE: 47th Street & Ashland
SOUTHEAST STORE: 91st St. & Commercial
HAMMOND (IND.) STORE: Hohman Ave. & Sibley
Joliet, Ill. Store, Chicago and Cass Streets

NRA

60x74 Koce — 49c
Z szarej bawełnianej materji na koce. Z różową albo niebieską bortą. KAŻDY
Dział Pościeli.

Lampki Elektryczne — 4½c
Wielkości 15, 25 i 50 wattów. Zabarwiane albo o mrożonym wyglądzie. Wyrabiane w Japonji. SZTUKA
Dział Przyborów Elektrycznych.

DZIEŃ EDWARDA SIMON ...

Sprzedaż Dla Uczczenia Edwarda Simon, Wice-Prezesa, Promotora Sprzedaży!

Klatki dla Ptaszków — 69c
10-calowe, z mosiężnem dnem. Z przyborami.
Podstawy w kształcie pełni księżyca 69c
Dział Zwierzątek Domowych.

Zelówki i Marshmallows — 43c
Oak zelówki podbite do trzewików. Włączone jest 5-uncjowe pudełko marshmallows.
Dział Reperacji Obuwia.

Chłop. Helmety — 25c
Z leatherette, — wraz z okularami. Wszystkie wielkości.
Dział Dla Chłopców.

Samce Kanarki — $2.79
Zdrowe rolery o pełnem upierzeniu i śpiewie. KAŻDY
Dział Zwierzątek Domowych.

Ukośnie Skrojone Slips — 37c
Z wyciętemi ramionami. — Z broadcloth materji. Wielkości dla kobiet. 26 do 52.

Damskie Pantofle — 25c
Suedette pantofle, które są wygodne i trwałe. Wielkości 4 do 8. PARA
Dział Obuwia.

Rayon. Bielizna — 16c
Majteczki, stepins albo bloomers. Różowe albo tearose. — SZTUKA
Dział Bielizny.

39-Cal. Muślin — 9½c
Niebielony. Długie fabryczne sztuki. — 80-square. JARD
Dział Płócien.

Flaneletowe
NOCNE KOSZULE — 47c
Z różowo albo niebiesko paskowatej flanelety. Wielkości 16 do 20.
Nocne koszule z Amoskeag "1101" flanelety. Różowe, brzoskwiniowe i białe. Wielkości 16 i 17 .... 69c
MADE OF AMOSKEAG

NOCNE KOSZULE i PYŻAMY
Z Amoskeag Pamela Flanelety
87c sztuka
Pyżamy w stylu surdutowym, wielkości B, C i D. Nocne koszule dla mężczyzn, wielkości 18, 19 i 20.
MADE OF AMOSKEAG PAMELA FANCIES

HI-CUTS
dla Małych Chłopców
$1.47 para
Spodobają się każdemu małemu chłopcu! Trwałe, praktyczne trzewiki w wielkościach 10 do 13½. Z mocnej skóry. Z compo podeszwami i gumowemi obcasami.

Police Trzewiki
Wielkości 7 do 11.
$1.87 Para
Z trwałemi kompozycyjnemi podeszwami i gumowemi obcasami. Robione z czarnej skóry. Mają bardzo trwałą podszewkę.

PRISCILLA FIRANKI
Każda para 80 cali szer.
77c para
2¼ jarda długie
Priscilla firanki ze wzniesionemi cętkami, w kolorze kremowym albo ekru. Z rufeńką u wierzchu i opaskami. Obszyte 5-calowemi rufeńkami.
Podane są przeciętne wielkości.

Spiral Weave
DRAPERJE
$3.29 para
Adamaszkowe draperje w nowościowym "nubby" efekcie. Podszyte, drobno zakładkowane u góry. 36 cali szerokie i 7 stóp długie. Robione w naszej własnej pracowni.

Abażury do Lamp — 20c
3 wielkości. Z pergaminowego papieru. Dekorowane. KAŻDY
Dział Lamp.

Chłopięce Koszule — 29c
Z równo kolorowych i ozdobnych broadcloth. Wielkości 12 do 14.
Dział Dla Chłopców.

Mickey Mouse — 59c
Koszule potnikowe z "plushback". Wielkości 6 do 16. Asortowane.
Dział Bielizny.

27x27 Pieluszki — 99c
Birdseye obrąbiane pieluszki. Tuzin w każdej paczce za
Dział Dla Niemowląt.

Plisse Zasłony do Okien — 75c
Robione na zamówienie, w wielkościach do 3x6 stóp. Z frendzlami. Na wałkach. KAŻDA
Dział Zasłon Do Okien.

Doskonałej Jakości
Dziecięce Pończochy — 14½c
Zwykłe albo prążkowane. Popularne kolory. 6 do 9½. PARA
Dział Pończoch.

Union Leader — 58c
Chłodny, łagodny tytoń z Kentucky. $1.00 humidor puszka.
Dział Cygar.

Spodnie do Roboty — $1.00
Z ciemno - popielatych whipcords. — Wiel. 30 do 44-
Dział Odzieży Do Roboty.

5x8 Rozpierki do suszenia Firanek — 99c
Z nieposuwanemi szpilkami. Środkową podpórką i numerami.
Dział Potrzeb Domowych.

ZWILŻACZE — 16c
W złocistem albo srebrzystem wykończeniu. — Do przymocowania za radjatorem.
Dział Potrzeb Domowych.

Nici Do Szycia Na Maszynie — 11½c
Czarne i białe. Numery 40, 1,200 jardów na szpulce. — 50 i 60. SZPULKA
Dział Drobiazgów.

Potniki Do Sukien — 19c
Plymouth marki. Białe i Cieliste. W regularnym kształcie albo półksiężycowym. PARA
Dział Drobiazgów.

Elektryczne Toasters — 77c
Niklowane toasters do kanapek. Bez sznura.
Dział Przyborów Elektrycznych.

U. S. Naboje — 11½c
U. S. 22. Rim Fire. Wyjątkowa wartość po tej cenie. 50 w pudełku.
Dział Przyborów Sportowych.

KRAWATKI — 15c
W modnych deseniach, kratkowate i całe wzorzyste. Także tkane desenie. KAŻDA

BUDZIKI — 62c
"Ambassador" niklowane budziki z ukrytym dzwonkiem.
Dział Biżuterji.

DEL MONTE
Brzoskwinie — 16c
Żółte brzoskwinie. W No. 2½ puszkach. PUSZKA
Dział Groserji.

Corned Beef — 13½c
Libby's jakości. W 12-uncjowych puszkach. Specjalnie PUSZKA
Dział Groserji.

Asortowane Jarzyny — 3 za 25c
Wyborny sortyment. W nr. 2 puszkach. Bardzo specjalnie!

CHŁOPIĘCE
Union Garnitury — 55c
Z grubej bawełny. Długie rękawy i nogawki do kostek. Wielkości 24 do 34.
Dział Bielizny.

Damskie Snuggles — 17c
"Tuck-stitch" bawełniane koszule i majteczki. Małe, średnie i duże. Jutro. SZTUKA
Dział Bielizny.

54-cal. Cerata — 29c
Wiele deseni i kolorów. Nieco wadliwy gatunek. Jard
Dział Zasłon Do Okien.

Męskie Kurtki
z Kożuszkową Podszewką
Wielkości 36 do 48
$3.98
Z Dużym Wombat Kołnierzem
Cenione tak tanio podczas tej wielkiej sprzedaży, że żaden mężczyzna nie może sobie takiej kurtki odmówić. Robione z grubej leatherette i podszyte ciepłym kożuszkiem. Mają 4 duże kieszenie i corduroy wyłogi.
Do wszelkiej pracy na dworze i do sportu

Poduszki Na Łóżka — 67c
21x27 calowe. Napełnione sterylizowanem kurzem pierzem. Każda
Dział Pościeli.

Scout Perkale — 12½c
Jard szerokie. Wzory które nie wypłowieją w praniu ani na słońcu. JARD
Dział Jedwabiów.

9-Stopowy Felt Base — 29c
W modnych deseniach. Z pełnych i częściowych zwojów. KWADRATOWY JARD
Dział Dywanów.

Torby Do Trzewików — 19c
12 przedziałowe torby z pięknej kwiecistej materji na wsypy.
Dział Drobiazgów.

9x12 Podkładki POD DYWANY — $1.93
Podkładki z juty... odporne przeciw molom. Bez nieprzyjemnej woni.........
Dział Dywanów.

Bibuła Toaletowa — 12 rolek za 49c
OWIJANA. 1,000 arkuszy jedwabistej bibuły na rolce.
Dział Potrzeb Domowych.

Kotły do Prania — $1.67
No. 9 wielkości. Z jednosztukową pokrywą i miedzianem dnem............
Dział Potrzeb Domowych.

15-Cal. Brytfanny — 79c
Niebieskie, emaljowane brytfanny z samopodlewającą pokrywą..........
Dział Potrzeb Domowych.

Powłoki na Materace — 99c
Z niebielonego muślinu.— Wszystkie wielk. "Beauty Rest." Zwykłe. KAŻDA..
Dział Płócien.

66x76 Koce — 53c
Z bawełnianej, kratkowanej materji na koce. Wadliwe KAŻDY..........
Dział Pościeli.

RĘCZNIKI DO KĄPIELI — 12½c
Miękkie i absorbujące ręczniki z podwójno-nitkowej białej terry z kolorową bortą. Wielkości 18x36 cali. — Każdy
Dział Pościeli.

RĘKAWICZKI DO ROBOTY — 15c
Wristlets i gauntlets. Ze skórkową dłonią. PARA
Dział Odzieży Do Roboty.

Texas State Olej Do Motoru — 59c
Dobrej jakości olej na zimę, który zapewni zupełne zadowolenie. 2-GALONOWA PUSZKA
Dział Opon.

35c VICK'S — 24c
VAPORUB na zaziębienia w głowie i piersiach. SŁOIK
Dział Drogerji.

Męskie Everett Pantofle — 69c
Leatherette pantofle ze skórzanemi podeszwami i gumowemi obcasami. Wielkości 6 do 11. (Dział obuwia).

Pantofelki Do Buduaru — 55c
Z rayonowego atłasu. Pokrywane obcasy, wyściełane podeszwy i watowana podszewka. Wielkości 4 do 8.
Dział Obuwia.

72x84-Cal. Wielkości (Po Skrojeniu)
Wełną Napełniane KOŁDRY
Pokryte Satyną $2.29 *Każda*
Miło będzie spać pod taką puszystą kołdrą, napełnianą czystą wełną. Pokryte na wierzchu kwiecistą satyną w pośrodku a równo-kolorową u brzegów; zaś na odwrotnej stronie kwiecistym kretonem. Skromne wzory i kolory. Kupcie taką kołdrę na podarunek gwiazdkowy po tej bardzo niskiej cenie.

SREBRA STOŁOWE
Nieparzyste sztuki posrebrzanych przyborów stołowych w modnym deseniu. — Sztuka **6c**
Dział Biżuterji.

BALBO WÓDKA
Czysta wódka nad zwyczaj tanio ceniona na tę sprzedaż. PÓŁ PAJNTA **24c**
Niema na sprzedaż w Hammond, Indiana.

AMERICA'S FASTEST GROWING DEPT. STORES
7 DEPT. STORES GOLDBLATT BROS.
"Roztropni Ludzie Kupują Taniej"
Copyright, 1931, by Goldblatt Bros., Inc.

UPTOWN CHICAGO: Broadway at Lawrence
NORTH SIDE STORE: Lincoln & Belmont Ave.
NORTHWEST STORE: Chicago & Ashland Ave.
SOUTH SIDE STORE: 47th Street & Ashland
SOUTHEAST STORE: 91st St. & Commercial
HAMMOND (IND.) STORE: Hohman Ave. & Sibley
Joliet, Ill. Store, Chicago and Cass Streets

NRA

"Sprzedaż Nad Sprzedażami" u Goldblatt Bros.
Sprzedaż, która ma pobić wszelkie rekordy — zajmie czołowe miejsce wśród specjalnych sprzedaży w roku 1934! Jest okazją tak niebywałą, że musieliśmy wydać aż 30 drukowanych stronic różnych ofert! Idźcie do każdego departamentu! Kupujcie teraz wszystkie swoje potrzeby na zimę i oszczędzajcie!

3-DNIOWA SPRZEDAŻ
W Czwartek, Piątek i Sobotę!
Sklepy Otwarte aż do 9:30 Wieczorem w Czwartek i Sobotę!
Załatwimy, ale żadnych zamówień pocztą ani telefonem. Zastrzegamy sobie prawo ograniczenia ilości.

SPRZEDAŻ PROMOCYJNA...
Urządzona Osobiście Przez Edwarda Simon, Wice-Prezesa, Promotora Sprzedaży!

Francuskie Berety
Z czysto wełnianych nici. Popularne kolory dla kobiet i dzieci.......... **39c**
Dział Kapeluszy.

1-Unc. Włóczki
Germantown włóczka w wielu kolorach, jakoteż biała i czarna. TYLKO **12½c**
Dział Robótek.

Męskie Pullovers
W stylu z zipper zapięciem do połowy. Z bawełnianych nici. — Zwykłe i heather. Wielkości 38 do 46. **88c**
Dział Męskiej Galanterji.

Męskie Skarpetki
Bawełniane, z rayonowemi prążkami. Doskonałej jakości. Wielkości 10 do 12. PARA ZA **9c**
Dział Pończoch.

Deski do Prasowania
Mocno zrobione, składane. Z 11½x47½ calową powierzchnią do prasowania... **69c**
Dział Potrzeb Domowych.

Wąskie Zasłony do Okien
6-cio stopowe zasłony do okien. Wadliwe. SZTUKA **29c**
Dział Zasłon do Okien.

Sanitarne Podkładki
12 miękkich absorbujących sanitarnych serwetek w każdej paczce.
2 Paczki za 17c
Dział Kosmetyków.

"Big Yanks"
Mocne chambray koszule do roboty, w wielkościach dla mężczyzn od 14½ do 17. **49c**
Dział Odzieży do Roboty.

Sportowe Pończochy
Mocne, w ozdob. deseniach. Wielkości dla chłopców, 8 do 11. — Para za **12½c**
Dział Pończoch.

Pound Cake
Zwykły, z rodzynkami albo marble. Z naszej sanitarnej piekarni. Funt **11½c**
Dział Pieczywa.

Elektryczne Żelazka
Pełnej wielkości niklowane żelazka. — Gwarantowane. Bez sznura. Specjalnie na tę sprzedaż **72c**
Dział Przyborów Elektrycznych.

2-in-1 Komplety
Włącznie wełniana szczotka i pędzelek. Bardzo przydatne, tanio cenione. Komplet **12c**
Dział Drobiazgów.

NESTLE BARS
Zwykła mleczna czekolada albo z migdałami. Półfuntowa tabliczka, specjalnie **12½c**
Dział Cukierków.

KOMPLETY DO BRIDŻA
2 talje za 41c
Karty do grania o lnianem wykończeniu i ze złoconemi brzegami. Z ozdobną odwrotną stroną.
Dział Przyborów Piśmiennych.

55c Lady Esther
Zaprzestałej wielkości słoiki popularnego "4-purpose" kremu. Na tę wielką sprzedaż **27c**
Dział Kosmetyków.

POKARM DLA PSÓW
"Barker" marki. Z czystej wołowiny. Nie zawiera koniny. Funtowa puszka na tę sprzedaż tylko **6c**
Dział Zwierzątek Domowych

DZIECIĘCE RĘKAWICE
Ciepłe trykotowe rękawice z runistą podszewką. Dla kobiet i dzieci. Para **19c**
Dział Rękawiczek.

Krajana SŁONINA
Nierówno krajana zbierana słonina po niezwykle niskiej cenie. 5-funtowe pudełko **59c**
Dział Mięsa.

DOUGHNUTS
Bardzo smaczne. — Świeżo otrzymywane z naszej piekarni. TUZIN **7½c**
Dział Pieczywa.

Mocne Miotły
4 razy przeszywane miotły z Illinois kukurydzy. Z mocnym długim trzonkiem. Tylko **29c**
Dział Potrzeb Domowych.

Poszewki Na Poduszki
Mocno zrobione i całkowicie bielone. Wielkości 42 x 36 cali. — Każda **10½c**
Dział Płócien.

Chłopięce Pyzamy
Ciepłe pyżamy z paskowatej flanelety, 1-sztukowe. — Wielkości 8 do 14. Tylko **39c**
Dział Dla Chłopców.

Damskie Doskonałe Jedwabne
Szyfonowe Pończochy
25c Para
Świetna Wartość!
Cienkie szyfonowe pończochy z picot koronkowym brzegiem u góry i wzmocnionemi piętami i palcami! Najnowsze kolory w wielkościach 8½ do 10½. Kupcie przynajmniej 6 par.
Dział Pończoch.

Sprzedaż Pequot
PRZEŚCIERADEŁ
Do Wyboru:
81x90-Calowe
63x108-Calowe
72x99-Calowe
63x99-Calowe
$1.09 każde
Prześcieradła narodowo słynnej marki, po cenie tak niskiej jak nigdy! Kupcie większy zapas podczas tej sprzedaży!
Dział Potrzeb Domowych.

70x80-Calowe Esmond
Kratkowane Koce
Z Jacquard Bortą
$2.99 para
Grube i ciepłe... w wielu modnych kolorach. Obszyte satyną do pary. Zaopatrzcie się w potrzebne Wam koce TERAZ po tej niskiej cenie!
Dział Pościeli.

Specjalne Zakupno!
39-Calowa Czysto Jedwabna
PŁASKA KREPA
38c jard
Ładna, ściśle tkana, miękka materja, którą każdy używa na suknie, bluzki, bieliznę, podszewki i t. p. A co za świetna wartość po tej cenie! Jest krajana z pełnych zwojów.
Dział Jedwabiów.

"Quaker" Koronkowe Panel
FIRANKI
$1.89 każda
Grube szorstkie tkaniny! W modnym ekru odcieniu! Z nowym deseniem borty! To tylko kilka powodów, dlaczego będziecie zdumieni tą ofertą! 51 cali szerokie... 2¼ jarda długie. Nie pomińcie tej wartości!
Dział Firanek.

SÓL STOŁOWA
Hy Grade sól stołowa w białych płóciennych woreczkach. 10 funtowy woreczek **12c**
Dział Groserji.

Libby's Łosoś
Czerwony łosoś z Alaski, w wysokich 1-funtowych puszkach. Specjalnie **16½c**
Dział Groserji.

BULL DURHAM
3 paczki za 10c
Słynny 5c tytoń na papierosy. Świeży.
Dział Cygar.

Bayer's Aspiryna
100 tabletek w butelce. Na uśmierzenie bólu głowy, zaziębień, etc. Specjalnie **50c**
Dział Drogeryj.

Pasta do Zębów
Colgate's marki. — Regularne 20c tubki. 35c **16c**
[illegible]ów.

Soda Krekiesy
Goldblatt's Bond marki. Świeże, dobrze solone. — 2-funtowe pudełko na jutro. **16c**
Dział Ciastek.

DR. LYONS
Znany 50c proszek do zębów, powszechnie używany przez dentystów. **35c**
Dział Kosmetyków.

SZUWAKS
"Atlas" szuwaks do czarnych i brunatnych trzewików. Na tę wyprzedaż, puszka **3c**
Dział Drobiazgów.

NOWOŚCIOWE TAPESTRIES
25x36-calowe tapestries. Rozmaite widoki z Wystawy Światowej. KAŻDE **39c**

Owalne Plecione Dywaniki
17 x 29-calowe dywaniki ze skrawków w ładnych kolorach. (2 odbiorcy). KAŻDY **19c**

BIAŁE KARTOFLE
U. S. No. 1 kartofle. Specjalna wartość.
100 FUNTÓW ZA **87c**

"BODYGUARD" MYDŁO
Odwaniające mydło toaletowe po oszczędnej cenie! — 10 Kawałków za **17c**

METALOWE "GRIDDLES"
Kwadratowe formy do przysmażania szynki i jaj, etc. KAŻDA **9c**

36-Calowa Outing Flanela
Kratkowata, pastelkowa, etc. Tanio ceniona! Jard **12½c**

Męskie 'Chalmers' Union GARNITURY
Mężczyźni! Są to Garnitury Wartości $1.50, Na Sprzedaż Tylko Po
$1.00
Grube, wygodne garnitury bielizny. Z nogawkami do kostek. Garnitury z krótkiemi rękawami w białym albo ekru kolorze. Garnitury z długiemi rękawami tylko w random kolorze. Zrobione by doskonale pasowały. Wielkości 36 do 46. Nie pomińcie tej oferty!
Dział Bielizny.

Nowe Podwójno Adamasz. Obrusy
Z IRLANDZKIEGO PŁÓTNA — AKTUALNEJ 70x70 WIELKOŚCI **$3.49 Każdy**
Piękne, śnieżno-białe, jak atłas wyglądające, podwójnie tkane adamaszkowe obrusy, gotowe do obrąbienia.

7-SZTUKOWE LNIANE KOMPLETY
$1.39
Komplety z lnianej crash, w ładnem pudełku. — Obrus (przeciętnej) wielkości 53x70 cali i sześć serwetek do pary!

KORONKOWE OBRUSY NA STÓŁ
70x90 calowej (przeciętnej) wielkości
$1.87
Ściśle tkane!
Dwu-odcieniowe koronki i koloru płótna. Wiele modnych deseni do wyboru.

Krzesła Do Kuchni
99c
W stylu z płycinowemi plecami. Emaljowane zielono albo biało. 6 odbiorcy.
Dział Mebli.

Dziewczęce Bloomers
15c
Obszerne i wygodne... z różowej albo białej broadcloth. — Także z ciepłej flanelety. Wielkości 8 do 18.
Dział Dla Dziewcząt.

38-Calowe PANEL Firanki
17c sztuka
Modne panel firanki z nowościowej markizety. Przeciętnie 2 i 1-6 jarda długie. W delikatnym ekru odcieniu.
Dział Firanek.

Dziec. Everetts
Z suedette materji. Z wyściełanemi podeszwami i piętami. Czerwone albo niebieskie.— Wielkości 6 do 2. **25c**
Dział Obuwia.

Sprzedaż Wędzonej Szynki!
Wilson Certified i Armour's Star. — Krajana od środka. FUNT **28c**

TAFFY JABŁKA
Pokryte karmelem i siekanemi orzechami. Specjalnie KAŻDE **2c**

Bułka z Siekanem Mięsem
Smaczny klops z siekanego mięsa podany na bułce z cebulą, etc. — 2 ZA TYLKO **5c**

CHUSTECZKI
Damskie. Mereżkowane, z inicjałem. Tuzin 35c. SZTUKA **3c**

36-CALOWE BROADCLOTHS
Wszystkie trwało-kolorowe! Długie fabryczne sztuki. Kupcie sobie zapas! JARD **10½c**

33-Cal. Jedwabna Pongee
Doskonałej jakości pongee, z czerwoną nalepką. Niezwykle tanio ceniona. JARD **13½c**

Stan Przejął Dawny Bank Dawes'a.

Barrett Ma Zamianować Przejemcę Po Inwestygacji.

Rząd federalny, aby skolektować resztę pożyczki Dawes'a w sumie $90,000,000, zabrał się do pracy, kiedy wczoraj na drzwiach banku wywieszono napis taki: „Rachmistrz stanowy zamknął bank Central Republic Trust Company, w celu przeprowadzenia egzaminacji."

Edward J. Barrett, stanowy rachmistrz, nic w sprawie zamknięcia tego banku na razie nie chce mówić. Przeciwko 4,000 akcjonarjuszom banku w sądzie federalnym — wnieśli skargę przedstawiciel korporacji federalnej Reconstruction Finance Corporation. Rachmistrz nosi się z myślą zamianowania przejemcy, z czem jednak na razie obiecał się wstrzymać.

Przedstawiciele rachmistrza przejęli wczoraj w swoje posiadanie bank i natychmiast zabrali się do egzaminacji.

Adwokaci RFC zaś przed południem w sądzie okręgowym wnieśli skargę, mając na myśli stawienie sprzeciwu innym kredytorom banku, jedynie w celu zdobycia dla rządu federalnego całkowitej kontroli nad zamkniętym bankiem.

Rząd federalny, za staraniem byłego Wice-Prezydenta Stanów Zjednoczonych, Dawesa, pożyczył bankowi wyżej wymienionemu w dniach 29-go czerwca i 6-go października, 1932 roku, 10, 30 i 50 miljonów dolarów. Przesłuchy w sprawie tej wypłaconej pożyczki w sądzie federalnym, odbędą się dnia 17 grudnia.

Konkurencja.

Przy wyjściu z kościoła żebrzący otaczają starą, pobożną damę.

Pierwszy żebrak: Zlituj się, godna osobo, proszę o parę grosików na podróż do mojej biednej żony z pięciorgiem dzieci.

— A gdzież one się znajdują, biedaku?

Drugi żebrak (z zawiścią): W kinie!

1,500 bezrobotnych na farmy.

Edmonton, Alta. — Prowincjonalny wydział zapomogowy umieści około 1,500 pojedyńczych bezrobotnych mężczyzn na farmach w Alberta tej zimy. Farmerzy będą obowiązani dać im wikt i mieszkanie do 31-go marca, 1935, a rząd będzie dawał każdemu $5 miesięcznie.

Nowy Mayor Londynu.

W czasie wspaniałych uroczystości w Giuldhall'u w Londynie, sir Stefen Killick, został zainstalowany jako nowy burmistrz stolicy Wielkiej Brytanji. Na ilustracji widzimy sir Killick'a (niskiego zwrostem) otrzymującego godło swego urzędu od ustępującego mayora, sir Charles Collett'a.



Co Słychać Na Polonji

Zarząd Klubu Stobierna urządza zabawę kostkowo - karcianą, w niedzielę 2go grudnia. Zabawa rozpocznie się o godzinie 3:30 po południu w sali parafjalnej św. Heleny.

*

Bal urządzają trębacze i dobosze Posterunku Teodora Roosevelta, Nr. 4ty Polskiego Legjonu Weteranów Amer. w sobotę 1go grudnia, w sali ob. Łatki. Początek o godzinie 6tej wieczorem.

*

Onegdaj rano w polskim szpitalu Sióstr Nazaretanek, p. nr. 1120 N. Leavitt ul., poddano operacji wycięcia migdałków Konrada, 5-letniego synka pp. Leona i Felicji Walkowiczów, zamieszkałych p. nr. 1930 No. Fairfield ave. Wycięcia migdałków dokonał dr. Franciszek A. Dulak.

*

Stow. Arts A. B. A., zaprasza panów i panie i panny do wzięcia udziału w imprezie jaka się odbędzie w sobotę, dnia 1go grudnia z okazji jubileuszu tegoż zrzeszenia. Zabawa odbędzie się w sali Mirror Ballroom 1136 North Western avenue. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.

*

W wigilję Dnia Dziękczynienia (Thanksgiving Day) sympatyczny chór „Kalina" urządza doroczną zabawę w sali Klubu Filaretów, na którą wybiera się cała moc sympatyków Kalin, aby jak zawsze zabawić się po królewsku w gronie Kalin i puszczać się w pląsy tańca przy doborowej orkiestrze, którą Kaliny jak zawsze na swych zabawach mają.

*

W środę, dnia 21go listopada Wydział Obchodów Narodowych na Romanowie urządza Obchód Listopadowy, w sali parafjalnej, św. Romana, wieczorem, o godz. 7:30.

*

Klub Wzajemnej Pomocy parafji Dąbrowa urządza jesienny bal z niespodziankami, w niedzielę, dnia 25go listopada, w sali św. Heleny, Augusta bulwar i Western ave. Początek o godzinie 4ej po południu.

*

Wieczorem, dnia 28go listopada Gmina 91 Z. N. P. urządza wieczorek rozmaitości, w sali Synów Wolności na cześć pań kwestarek, które podczas ostatnich uroczystości, dnia 3 maja zbierały pieniądze na cele oświatowe i swą pracą postawiły Gminę na pierwszem miejscu w Okręgu XV. Dzięki właśnie tej pracy Gmina mogła wysłać dwoje młodzieży do Polski z ostatnią wycieczką harcerską. — Wieczorek będzie się składał z programu, podczas którego będą sprawozdawać nasi uczestnicy wycieczki do Polski, z przyjęcia dla pań kwestarek i gości, a w końcu zabawy towarzyskiej.

*

Klub Woli Prendzińskiej urządza bal w niedzielę, dnia 25 listopada, w sali Kurlanda, 2954 W. 25ty place. Komitet zaprasza miejscową Polonję o przybycie. Dochód z balu przeznaczony na powodzian w Polsce.

*

Chór Warszawiaków, grupa 1595 Z. N. P., No. 96 Z. Ś. P., już w przyszłą sobotę, dnia 24 listopada urządza bal jesienny w sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave. Początek o godzinie 7:30 wieczorem.— Komitet, w skład którego wchodzą: panna Leona Horoszko, pani Pelagja Trykowska i panowie Franciszek Łukaszewicz, Józef Czok i Bronisław Nowokuński, czyni energiczne przygotowania ażeby zabawa wypadła jak najlepiej.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się wielka zabawa taneczna Chóru Młodszego przy parafji św. Jana Kantego, w sali parafjalnej na Kantowie. Komitet zabawy z prezeską Anną Rusinek przygotował dużo niespodzianek i spodziewa się licznego poparcia.

*

Już dziś wieczorem odbędzie się w sali parafjalnej na Helenowie zabawa taneczna Tow. Młodzieńców Imienia Jezus.

*

Stow. Arts A. B. A. będzie reprezentowane na zabawie Towarzystwa Imienia Jezus na Helenowie dzisiaj wieczorem, jakoteż i na zabawie Chóru Młodszego św. Jana Kantego.

*

W czwartek, 29go listopada, o godzinie 10ej rano, w kościele śś. Młodzianków pobłogosławiony zostanie związek małżeński pomiędzy panną Ireną Szarowicz zam. pnr. 528 Osborne ulica i p. Jerzym Gonsiorowskim, zam. pnr. 4859 Cornelia ave.— Młodej parze drużbować będą: p. Franciszka Sperka z p. Arturem Tarchalą; p. Józefina Gonsiorowska z p. Henrykiem Michalikiem. Gody weselne odbędą się tegoż dnia wieczorem w salach restauracji „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave.

*

W ubiegłą sobotę w salach restauracji „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave., odbyły się huczne gody weselne z okazji ślubu p. Jana Stonis z Helenowa z panną Anną Pluta, córką pp. Pluta ze Stanisławowa. Ślub odbył się w kościele św. Stanisława.

EDWARD SIMON.



Pan Edward Simon z firmy Goldblatt Bros., Inc., liczy dopiero 30 lat a już piastuje wysoki urząd wice-prezesa i dyrektora sprzedaży w tej organizacji. W czwartek, piątek i sobotę, 22, 23 i 24-go listopada osobiście kierować będzie swą własną sprzedażą znaną jako **Sprzedaż Promocyjna.** Cała organizacja Goldblatta współpracuje z p. Simonem od kilku tygodni w przygotowywaniu towarów na tę sprzedaż. 3,000 extra ludzi zaangażowano i rozwinięto ogromną kampanję ogłoszeniową w Chicago Joliet i Hammond na tę wielką okazję.

Bądźmy praktyczni.

Kokoszko wygrał na loterji parę tysięcy złotych. Kokoszko nie cieszy się. On się martwi. Dlaczego? O tem właśnie mówi do przyjaciela:

— Mam zamiar kupić meble i chciałbym też kupić auto. — Lecz jeśli kupię meble, to nie wystarczy mi na samochód i odwrotnie.

— Ja ci poradzę: kup meble, a pod ich zastaw weź auto.

Fatalna eksplozja gorzelni domowej.

Milwaukee, Wis. — Eksplozja małego kociołka do pędzenia spirytusu — spowodowała śmierć niejakiej Ethel Kachikus i jej 10-letniej córki. Wybuch, spowodowany przypuszczalnie zapaleniem się oparów od małego ogrzewacza gazowego, poranił nadto troje innych dzieci.

NAJDOSTOJNIEJSZY JUBILAT



Jego Eminencja Jerzy Kardynał Mundelein, Arcybiskup chicagoski w procesji dygnitarzy Kościoła do Katedry Najśw. Imienia na uroczystości 25-lecia swojego biskupstwa. W drodze do Katedry, Najdostojniejszy Jubilat błogosławił rzeszom wiernych przyglądających się majestatycznej procesji.

Na Wolną Chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

Nauka stawia podstawy religji.

*

Czytaniem starożytnych dzieł możemy się cofnąć wstecz i zakosztować w ich życiu.

*

Nie wypada nazywać sportem zabawę, w której uczestnicy kaleczą się lub nawet zabijają.

*

Pokonał niebezpiecznie szkodliwe wroga, kto w sobie wybuch gniewu pohamował.

*

Nadętość szatą ulubioną miernoty.

*

Przedewszystkiem zarozumiały nie może ścierpić zarozumiałego.

*

Lusterko każdemu coś miłego ukazuje.

*

Powtórne spojrzenie często odkrywa nam piękno, wcale niedostrzeżone w pierwszym pobieżnym rzucie oka.

*

Podczas burzliwej nocy i ateista zaczyna niedowierzać swoim ateistycznym poglądom.

*

Sprawiedliwość wymaga zwrócić drugim zabrane im rzeczy; dlatego to synowie bogaczy jakoś nie są w stanie utrzymać majątku, zgromadzonego przez swych ojców.

*

Szczere postanowienie osiągnie zamierzony cel.

*

Dobroć i smutek nie mogą się zmieścić w jednej i tej samej duszy.

*

Żona rządzi w domu z chwilą, gdy przestanie o tem wspominać.

*

U leniwego ani ubranie nie chce trzymać się kupy.

*

Małoduszny może zostać wielkim przestępcą.

*

Skorość do posłuchu wynagradza powolność w odpowiedziach.

*

I milczący nieraz wymownie przymawia.

POBOJOWISKO.



Scena w domu pp. G. Westheimów w Darien, Conn., po spotkaniu pomiędzy trójką porywaczy a policją i detektywami. Na podłodze leżą skuci kajdanami porywacze, pobici do nieprzytomności przez detektywów, do których strzelali raniąc lekko dwóch ze stróżów prawa. Widać również odłamaną kolbę strzelby użytej do "uspokojenia" jednego z porywaczy. (Kliszą Int. News).

Czesław Bielski Skrzypek, Na Koncercie Chóru Chopina.

Koncert Chóru Chopina będzie upiększony występem znakomiteto wirtuoza, znanego w kołach polskich i amerykańskich krytyków muzycznych.— Sam fakt, że gra pierwsze skrzypce w Chicagoskiej Symfonji jest dowodem jego artyzmu. Pan C. Bielski, wykona dwa utwory: „Nigun—Block" i „Dance Tziganes" — Rachmaninoff'a. Drugą atrakcją tego wieczoru będzie występ młodej, a do tego czasu nie znanej jeszcze sopranistki, panny M. Micka. — Trzecią atrakcją dla zebranej publiczności, jaką zgotuje chór Chopina pod dyrekcją swego dyrygenta, to jest „Chór z Opery Faust", (muz. Ch. Gounoda). Solową partję odśpiewa baryton dawniejszej Opery Petersburskiej, a obecnie szeroko znany i ogólnie szanowany dyrygent polskich chórów, p. G. Chrzanowski.

Zainteresowanie koncertem chóru Chopina zatacza coraz szersze koła, a to z dwóch powodów: Pierwsze, że chór Chopina jest najstarszym, polskim chórem w Ameryce. Minął już 46ty rok jego pracy na niwie śpiewaczej. Drugie, program koncertu jest dobrze obmyślony i biorą w nim udział pierwszorzędne siły. Koncert tego zasłużonego zespołu śpiewaczego odbędzie się już w następną niedzielę, 25go listopada w sali Zjednoczenia, róg Milwaukee i Augusta blvd. Początek o godzinie 8ej wieczorem. — S. Klekowicki, koresp.

Murzyn mordercą dwajga białych dzieci.

Richmond, Va. — P. Jones, 25-letni Murzyn, przyznał się do zamordowania dwojga małych białych dziewcząt oczyszczając trzech innych Murzynów z podejrzenia o wspólnictwo w ohydnej zbrodni. Jones powiada, że „szatan wszedł w niego" i kazał mu zgładzić 3-letnią Alice Hill i jej 9-letnią siostrę.

Fortyfikacja Hawaii.

Honolulu, T. H. — Sen. Mc Kellar, dem. z Tenn., oświadczył tu wczoraj, że członkowie amerykańskiej komisji dla spraw wojskowych i morskich będą walczyli w następnym kongresie o ufortyfikowanie wysp Hawajskich do punktu, w którym będzie to najpotężniejsza forteca w świecie.

Powiązał 9 osób i zrabował $500.

South Bend, Ind. — Samotny bandyta, w masce zakrywającej pół twarzy, wszedł wczoraj do biur Domestic Finance Co., powiązał trzech urzędników i sześciu interesantów i splądrował kasę, w której znalazł tylko $500. Cały rabunek zabrał 45 minut czasu.

Klerk Bankowy Zdradził Spisek Szwindlerski Na $54,000.

Otto Van Derck, lat 23, zam. pnr. 5023 N. Parkside ave., pracował ciężko na swe utrzymanie. W dzień był klerkiem w banku Amalgamated Trust and Savings, pnr. 111 W. Jackson blvd., a wieczorami chodził do szkoły i uczył się buchalterstwa.

Po pewnym czasie wdał się w złą kompanję w knajpie pnr. 112 W. Madison ul., gdzie poznał kilku zawodowych szwindlerów, którzy przedstawili się klerkowi za bardzo zdolnych finansistów. Pomiędzy Van Derck'iem i „finansistami" powstała przyjaźń koleżeńska.

Przyjaźń ta trwała dość długo, lecz Van Derck zauważył, iż ludzie, z którymi się zdrużył, nie są szczerymi i wprowadzają go na złą drogę.

Van Derck zakochał się w pewnej dziewczynie, zaręczył się i miał ją pojąć za żonę w dniu Dziękczynienia. Sumienie prawego człowieka przemogło w nim złe instynkty, i Derck postanowił oczyścić się z winy przed ślubem. Udał się do biura Hartford Accident and Indemnity Company i tam wyjawił całą sensacyjną tajemnicę. Zabrano go natychmiast do biura detektywów, gdzie Van Derck powiedział całą historję. Policja wysłuchawszy zeznań Van Dercka, wysłała natychmiast detektywów, którzy aresztowali: Józefa Baiatę, lat 38, współwłaściciela knajpy pnr. 112 W. Madison ul. Baiata pod nazwiskiem Joseph B. Marcino, jak wskazują rekordy policyjne, odsiedział już karę więzienia za oszustwa bankowe na sumę $200,000. Aresztowano następnie Dave Barry, który uchodził za tytularnego prezesa spółki z Baiata; Abrahama Karatz'a, 43 letniego adwokata, zam. pnr. 6807 Sheridan rd.; i Waltera Ehlers'a, lat 51, brokera, zam. pnr. 2025 Sedgwick ul. Wszyscy aresztowani zostali zamknięci na noc na stacji policyjnej w oczekiwaniu na dalsze śledztwo.

Van Derck powiedział, że po zapoznaniu się z Baiatą w kwietniu, Baiata począł wysyłać często czeki na swoje konto i pieniądze wyjmował, aż zabrakło pieniędzy. Ostatni czek na sumę $1,200 nie miał pokrycia, ale Van Derck, wierząc, że Baiata nadeśle pieniądze, kiedy się dowie, że przebrał, czek przyjął i pieniądze wypłacił. Baiata i Barry przez pewien czas obiecywali, że pieniądze dostarczą, lecz kiedy zbliżał się termin rewizji bankowej, Barry pouczył klerka, jak ma zrobić i jak poprzestawiać cyfry w książkach bankowych, aby się nie zdradzić. Klerk tak postąpił i ku wielkiemu swojemu zdziwieniu przekonał się, że sztuka się udała. Rewizorzy bankowi zrobili O. K. na książkach, czeki przeszły przez clearing house, choć faktycznie brakowało $1,200. Kiedy się raz sprawka udała, szwindlerzy poczęli nadsyłać coraz więcej czeków bez pokrycia, a Van Derck, raz dostawszy się w sidła oszukańców, musiał brnąć dalej. Aż doszło do tego, że oszustwa te zaczęły ciążyć jak kamień młyński na sumieniu klerka. Widząc, że dalej nie może iść, udał się do policji i całą sprawę zdradził. Zarząd banku Amalgamatek Bank and Trust twierdzi, że oszuści zdołali wydostać z banku około $54,000, lecz że strata jest pokryta asekuracją i bank pieniądze swoje otrzyma.

"Noc Betlejemska".

Koło młodzieży skupiającej się w szeregach gminy 120 Z. N.P. zabrało się energicznie do pracy nad wystawieniem sztuki pt. „Noc Betlejemska". Próby odbywają się stale dwa razy w tygodniu, na które młodzież chętnie przychodzi. Śpiewy solowe oraz chóralne wychodzą nader udatnio, wymowa czysto polska, dźwięczne głosy oraz harmonja dają rękojmię, iż całość wypadnie dobrze.

„Noc Betlejemska" to chyba najpiękniejsza sztuka sceniczna, treści religijnej, grywana tylekrotnie przez studentów w Polsce. Autor jej, choć cała osnowa obraca się wedle stajenki Betlejemskiej, wlał w nią tyle pietyzmu ludu polskiego, odmalował obraz duszy polskiej ujętej w ramy gorącej wiary. Najdobitniej dowodzą kolędy śpiewane przez pastuszków przy żłóbku, którzy przyszli z darami dla Maleńskiego Jezuska, by się mu pokłonić i powitać w Nim Wielkiego Pana.

Piękna to rzecz do zobaczenia szczególniej dla młodzieży i dziatwy tutejszej, która przeważnie przesycona jest tymi obrazkami migawkowymi, nieraz o bardzo wątpliwej wartości moralnej.

Wystawienie sztuki pozostaje pod kierownictwem komitetu z łona gminy. Reżyserja spoczywa w ręku p. W. Prokesza, zaś stroną muzyczno-wokalną kieruje p. Przybylski. Przedstawienie odbędzie się w dniach 26 i 30 grudnia w Audytorjum św. Trójcy. Po południu dla dziatwy a wieczorem dla osób starszych.

Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na założenie obozowiska-letniska dla dziatwy harcerskiej i dla dzieci z wydziału małoletnich skupiającej się w nietylko szeregach gminy, ale także w innych gminach związkowych. Gmina, której prezesem jest p. J. Singer, powzięła sobie za zadanie zebrania funduszu przez urządzenie różnych imprez. Nie ogląda się ona na innych, ale sama samorzutnie wzięła się do roboty. Obozowisko takie będzie służyć dla dziatwy, na spędzanie wakacji zdala od zgiełku i brudu ulic miejskich oraz od otoczenia nieraz wielce niebezpiecznego dla młodych pokoleń. Cel godny poparcia z całej duszy.

Z BRIDGEPORT.

Weterani Armji Polskiej z Placówki 20-ej Stow. Weteranów Armji Polskiej oraz Korpus Pomocniczy 21-szy urządzają wspólną zabawę pod nazwą „Błękitny Bal", który odbędzie się w niedzielę, dnia 25 listopada, w sali im. A. Mickiewicza, 3310 S. Morgan ul. Początek o godz. 6:30 wieczorem.

Na balu tym prócz wielu niespodzianek odbędzie się kontest tańca. Wobec tego kto najlepiej odtańczy Polkę otrzyma nagrodę w gotówce. Dochód przeznaczony dla weteranów pomocy potrzebujących. Ażeby poprzeć dobrą sprawę a przytem dobrze się ubawić iździmy wszyscy na bal błękitny weteranów.

Z Dekoven.

Z PARAFJI ŚW. WACŁAWA.

Jacyś nieznani osobnicy w ubiegłym tygodniu zjawili się w dzielnicy DeKoven z opłatkami na gwiazdkę twierdząc, iż takowe sprowadzone są z Polski. Miejscowy proboszcz posłał natychmiast za nimi policję. W parafji św. Wacława na DeKoven ul. Siostry nauczycielki tradycyjnym zwyczajem mają do nabycia opłatki, o czem w swoim czasie podamy w przyszłości.

*

Posiedzenie Tow. św. Anny, Zakonu Katolickich Leśniczych, odbędzie się w środę, d. 21go bm. zaraz po południu, w podkościelnej sali parafjalnej.

*

W środę d. 21go bm. klub panien, pod nazwą „Romorettes Social Club" urządza zabawę (Old Fashioned Barn Dance), w podkościelnej sali parafjalnej. Początek zabawy o godzinie 7:30 wieczorem.

*

Posiedzenie Tow. Najśw. Marji Panny z Lourdes odbędzie się w niedzielę, dnia 25go bieżącego miesiąca w zwyklej sali posiedzeń.

*

Na liczne zapytywania, kiedy odbędą się poprawiny „Wesela Wojaka z Marysią" podamy w przyszłości. Komitet jeszcze jak dotąd nie ustalił daty, jednakże w porozumieniu z Posterunkiem Amerykańskich Weteranów Teodora Roosevelta No. 4ty i Legjonu Pań Teodora Roosevelta Posterunek No. 5ty, zadecyduje w przyszłości.

*

Posiedzenie Tow. Dobroczynności p. o. św. Wincentego a Paulo odbędzie się w poniedziałek w kancelarji parafjalnej p. nr. 628 DeKoven ul.

*

Jakaś osoba przez zapomnienie zostawiła małą portmonetkę w ławce w kościele będąc na Sumie o godzinie 12ej. Portmonetka oprócz pieniędzy zawiera również klucz suwaltowy, prawdopodobnie od mieszkania a też klucz jakby bankowy. Osoba zgłaszająca się winna podać dokładny opis zawartości i wygląd też portmonetki, imię swoje i adres. Zgłosić się do kancelarji parafjalnej.

*

W ubiegłym tygodniu p. Franciszek Rezek zam. pnr. 1135 S. Halsted ul., wielce zaniemógł. Pani Tekla Wodyńska, zam. pnr. 733 W. 21szy Place onegdaj także poważnie zachorowała.

*

Komitet „Wesela Wojaka z Marysią" które odbyło się dnia 4go bm., w sali obyw. Stankiewicza uprasza wszystkich, którzy nie uiścili się za bilety, ażeby to uczynili jak najrychlej.

*

Ostatnimi czasy bardzo często zgłaszają się różne osoby szukające informacyj odnośnie do „Catholic Salvage Bureau" (Katolickie Biuro Ratunkowe), które się znajduje pnr. 4049 S. State ul.

Nowy szef komisji podatkowej.

Springfield, Ill. — Gub. Horner mianował wszoraj skarbnika stanowego Johna C. Martina z Salem następną S. W. Lucasa, wybranego do kongresu, jako szefa stanowej komisji podatkowej.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Ichnography is the art of drawing or tracing by means of compass and rule.......			
2. The rose is known also as the hearts-ease.......			
3. A hecate is a witch.......			
4. Hecato is a suffix.......			
5. One cubic foot of bituminous coal weighs from 47 to 50 pounds.......			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 8.

The Kind Of Knocking That's Appreciated

PARDON ME! MAY I COME IN?
BIG BUSINESS
WAITING LINE
RECOVERY

NOTATKI OSOBISTE.

W niedzielę 18go listopada, odbyła się niespodzianka dla państwa Zaleskich, zam. p. nr. 3018 W. Pershing Road, urządzona pod egidą ich córek, Władysławy, Heleny i ich przyjaciółek Janiny Oficia, p. Jakóbek, p. Frankowiak i pani Dachuk. Także przy tej okazji złożyli na powodzian w Polsce $4.25. W zabawie brali udział: pp. W. Bieżezniccy, pp. W. Parowscy, pp. S. Wiemińscy, pp. M. Jakóbek, pp. J. Frankowiak, pp. G. Piekowscy, pp. S. Kryńscy, p. J. Nlemiński, pp. A. Bagińscy, pp. C. Pułascy, pp. B. Piekutowscy, pp. F. Jankowscy, p. A. Gromada, pp. A. Biały, pp. I. Sakowitz, p. S. Kulina, pp. A. Kulesza, pp. S. Koc, p. J. Pientka, pp. A. Twarowscy, pp. J. Augustyniak, pp. J. Kozłowscy, pp. B. Władek, pp. K. Wyszyńscy, p. S. Koc, pp. F. Niemińscy, pp. J. Czarneccy, pp. S. Koc, pp. B. Dachuk, pp. W. Kastro, pp. W. Fabijański, pp. J. Niemińscy, pp. P. Porucznik, pp. S. Płócienik, pp. M. Szczygieł, pp. W. Corzezińscy, p. G. Carlson i p. C. Carlson.

*

W poniedziałek przyjaciele sprawili niespodziankę panu Bronisławowi Rosińskiemu, w domu jego pnr. 3236 N. Kenneth ave. Goście składali Solenizantowi życzenia i upominki. Mistrzem toastów był p. Bernard Machaliński. Obecni na tej zabawie byli: p. Bernard Drożkowski z żoną, p. Andrzej Soberski z żoną, p. Władysław Machaliński z żoną, p. Florjan Soberski, p. Alojzy Buchart z żoną, p. Andrzej Szczepański z żoną, panna Mae Schiver, panna Loretta Wiśniewska, p. Józef Ryndak i p. Bronisław Rosiński z żoną.

PROJEKT SIECI TEATRÓW NARODOWYCH W AMERYCE.

Starania o miljonową pożyczkę w Washingtonie.

Washington, 21. listop. — H. Gantwoort, przedsiębiorca teatralny z New Yorku, przesłał do Białego Domu projekt utworzenia wielkiego konsorcjum teatralnego, któreby zorganizowało całą sieć teatrów w Stanach Zjedn., z jednej strony w celu krzewienia zamiłowania do sceny, jako ważnego czynnika kulturalnego, z drugiej zaś dania pracy tysiącom artystów żyjącym teraz w skrajnej nędzy.

Gantwoort stara się o kredyty rządowe w sumie miljona dolarów. Projekt jego, zakreślony na niezwykle szeroką skalę, znalazł gorące poparcie w sferach interesujących się rozwojem sceny amerykańskiej i losem artystów.

Słusznie.

Pan Piperman wybrał się z żoną w góry. Gdy po wielu trudach osiągnęli wysoki szczyt, zwraca się uradowany do żony:

— Spójrz, Salciu, jak tam w dole pięknie!

— To pocoś mnie tu wlókł — mówi żona — jeżeli na dole jest pięknie, to trza było tam zostać!

Referat i Dyskusja u Pol. Inżynierów.

W środę, dnia 21go listopada br., inżynier S. Pawłowski wygłosi ciekawy odczyt w sali Polsko Amerykańskich Kupców i Przemysłowców na temat: inżynier i jego pole pracy technicznej i społecznej. Odczyt będzie zakończony ogólną dyskusją na ten sam temat.

Niedawno zorganizowani inżynierzy już zakreślili cele swej pracy na polu lokalnem i przystąpią do akcji aby cele zrealizować. Z zakreślonych celów, które za niedługo zostaną ogłoszone wynika, iż inżynierzy zamierzają pracować nie tyle dla siebie, nie tyle dla własnych materjalnych korzyści ile dla dobra całego społeczeństwa z którego wychodzą. Opracowaniem celów i referowaniem tychże przed forum zebranych zajął się inżynier Wołosiewicz.

Inżynierzy wyszkoleni w wiedzy technicznej, dotąd pracowali dla obcych i zbiorowo nie szukali współpracy swych rodaków, stąd też, krytycznie mówiąc, nauki i praktyki jakie były od nich spodziewane. Zorganizowani w silną grupę, gromadząc w swój zespół ludzi posiadających inżynierję chemiczną, cywilną, elektro-techniczną, mechaniczną i przemysłową, mogą skorzystać bardzo wiele z wymiany myśli, służyć innym radą i pomocą i baczyć na to, aby wszelkie prace natury technicznej były wykonane w ramach uczciwej praktyki. Do tej współpracy zapraszamy wszystkich tych inżynierów, którzy posiadają wyższe wyszkolenie techniczne. — J. S. Kozaczka, prezes Stow. Inż.

Legjon Sposobi Się Do Walki o Bonus.

Indianapolis, Ind., 21. listop. Głównym celem ustawodawczym Legjonu Amerykańskiego na nadchodzącej sesji kongresu będzie przeforsowanie uchwały zapewniającej natychmiastową wypłatę bonusu żołnierskiego w gotówce.

Takie oznajmienie wyszło z tutejszej krajowej kwatery legjonu przy otwarciu trzydniowej konferencji komendantów departamentów legjonowych i adjutantów.

John T. Taylor, wiceprzewodniczący krajowego komitetu ustawodawczego Legjonu, oświadczył, że organizacja weterańska nie przyjmie żadnego kompromisu. Obliczył on koszt wypłacenia bonusu na $2,137,000,000, która to suma ma być włączona w kredyty $15,000,000,000, jakie nowy kongres będzie miał do uchwalenia.

THE OLD HOME TOWN — By STANLEY

Registered U. S. Patent Office

HOW MANY STATES DID YOU PASS THROUGH, CHET?
HECK! HOW'D I KNOW, WE ALWAYS TRAVELED AT NIGHT!
CHET STROLLER, WHO HAS BEEN WITH A CIRCUS ALL SUMMER, ENTERTAINED THE BOYS AT THE DEPOT WITH HIS OBSERVATIONS

Tow. Dentystów Polskich Wybiera Się Na Zabawę Dziennikarzy Polskich.

W sali nad restauracją „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave., odbyło się miesięczne posiedzenie Tow. Dentystów Polskich. Obrady zagaił prezes dr. T. Olechowski; po odczytaniu przez sekretarza dr. Kaz. Lisowskiego protokółu, przystąpiono do omawiania szeregu spraw, z których jako najbardziej ważne i szerszy ogół interesujące, należy wymienić: a więc przedewszystkiem dr. A. Wcisło zwrócił uwagę zebranych, że w Dzień Dziękczynienia odbędzie się bal Dziennikarzy Polskich, podkreślając jednocześnie, że towarzystwo powinno być na tej zabawie licznie reprezentowane. „Prasie Polskiej — mówił dr. A. Wcisło — należy się uznanie, a tak samo i pracownikom pióra". W odpowiedzi przewodniczący dr. T. Olechowski zwracając się pod adresem zebranych, nietylko, że poparł sugestję skarbnika towarzystwa, lecz tak samo i ze swej strony zachęcał swych kolegów, ażeby na balu dziennikarskim byli.

W dalszym ciągu sesji wyłoniła się sprawa balu dentystów; w tej materji głos zabrał wiceprezes stanowy Stow. Lekarzy i Dentystów Polskich w Am., dr. Fr. Biedka, który radził, ażeby w tej sprawie porozumieć się jeszcze z Tow. Lekarzy Polskich i wspólnie ten bal doroczny urządzić; w wyniku dyskusji uchwalono porozumieć się z lekarzami. Wywody dr. F. Biedki poparł dr. Cz. Ross.

Dobrą inowację wprowadziło towarzystwo dentystów, — oto z inicjatywy dr. J. Gecewicza członkowie zaczęli grywać w kręgle; do gry tej, odbywającej się co czwartek w lokalu zwanym „Romeo Recreation Rooms" na Milwaukee ave. zapisało się dotychczas 16 członków, z czego stworzyły się cztery drużyny kręglarskie; wypada dodać, że do dentystów-kręglarzy przyłączają się i adwokaci, — nie jest więc wykluczone, że gra ta przyjmie się na dobre wśród naszych profesjonalistów.

W dalszym ciągu posiedzenia prezes dr. T. Olechowski, w związku ze zbliżającemi się wyborami, naznaczył komitet nominacyjny, do którego weszli: dr. B. Gobczyński, przewodniczący, dr. Cz. Ross, dr. J. Gecewicz, dr. J. Hodur, dr. S. Górny, dr. J. Ulis i dr. K. Lisowski. W konkluzji należy jeszcze zaznaczyć, że wśród obecnych na zebraniu zauważyliśmy jednego z najstarszych na Polonji dentystów i pierwszego prezesa Tow. Dentystów Polskich, dr. J. Zielińskiego, który był współzałożycielem tej organizacji zawodowej.

Państwo Zajączek Zaskoczeni Niespodzianką.

Bardzo licznych a serdecznych przyjaciół muszą mieć pp. Józef i Franciszka (z Adamowiczów) Zajączkowie, zam. pnr. 1739 W. Chicago ave., bo zebrało się ich z górą 300 w salach „Oazy" pnr. 1250—2 Milwaukee ave., celem zgotowania im prawdziwej niespodzianki, a to z okazji 20-ej rocznicy pożycia małżeńskiego.

Komitet tej imprezy, z panem Wiktorem Wydrą, prezesem Klubu Kęczan, wprowadził o godz. 9ej wieczorem niczego nie przeczuwających jubilatów, poczem w parach udano się do sali bankietowej na sutą kolację, nader smacznie przyrządzoną przez p. Stanisława Michalskiego, właściciela „Oazy". Pod czas kolacji jak i do tańców przed i po kolacji, przygrywała orkiestra p. J. Satały, a nadto wykonany był program, pod przewodnictwem p. Stefana Hejny, jako mistrza toastów. Mowy wygłosili pp. Ignacy Kołaczewski, sekretarz Klubu Pol. Kupców i Przemysłowców „Wisła"; p. Wiktor Wydra, wiceprezes Klubu Kęczan; prezes Stow. Majstrów Rzeźniczych, p. Markowski oraz p. William Youngblood, długoletni przyjaciel jubilata i p. Frank Pruska.

Córeczka jubilatów, Łucja, wygłosiła piękne powinszowanie i wręczyła rodzicom piękny bukiet kwiatów, zaś zachwyciła wszystkich swym śpiewem panna A. Mścińska. Mała Mania Konopa tańczyła, a wreszcie orkiestra odegrała piękną uwerturę wraz ze solo na saksofonie.

Telegramy z życzeniami nadesłali: p. W. Hałatek, z Tuscon, Arizona; państwo Daniel Zido, z Seattle, Wash., pp. Józefostwo Ciembrowicz, z Rockford, Ill.; rodzina Helczów z Chicago. Kwiaty zaś przysłali pp. Fr. Polańscy z Detroit; pp. D. Zido, z Seattle (śliczne American Beauties); p. Leo Behrendt, z Chicago; Klub „Wisła" i Klub Kęczan, których to obu klubów pan Zajączek jest kasjerem.

Wesoło i ochoczo tańczono po kolacji aż do rana a przy barze raczono się wybornem piwem. Uczenice szkoły tańców Juljanne Dancing School wykonały tańce: Kozaka, Polkę i taniec baletowy. Z obecnych gości zdołaliśmy zauważyć przy głównym stole, oprócz wymienionych już mówców: pp. Stefanowstwo Hejnów, pp. Józef i Franciszka Zajączek z córkami Adelą, lat 19, Smilją lat 15 i Łucją lat 13; pp. Fred. Zajączek, pp. Ignacostwo Zajączek, panią Felicję Zajączek z córką Ireną i jej narzeczoynm p. Adamem Stietzer; panią Annę Bittner, pp. Adamowicz, pp. J. Antonik, p. J. Halatek, pp. Wm. Antonika, pannę Józefinę Kaczmarek, pannę Eugenję Janicką i jej siotsrę Irenę; pp. Kazimierza i Janinę Janickich, pp. Ign. Kołaczewskich, p. Franciszkę Sallik, panią A. Halatek, p. Jana Halatek, pp. Wiktorowie Wydra, pp. W. Youngblood, pp. Fr. Pruska i wiele innych, członków Klubów „Wisła" i Kęczan.

Pp. Zajączkowie dziękowali serdecznie za tę tak miłą niespodziankę wszystkim a specjalnie komitetowi zabawy, złożonemu z członków klubów Kęczan i „Wisły" oraz przyjaciół Jubilatów, w skład którego wchodzili pp.: Wiktor Wydra, Agata Wydra, panna Józefina Kaczmarek, Felicja Baczak, J. Halatek, Walter Małecki, Walter Smolarczyk, Frank Popiolek i Bolesław Antonik.

Pan Zajączek, znany i poważany handlowiec na półn.-zach. stronie miasta, prowadzi pnr. 1739 W. Chicago ave. pierwszorzędny wyrób mięsa. Był on bardzo czynny przy założeniu klubu „Wisła" i klubu Kęczan i do dziś piastuje w nich urząd.

Z ogrodników — kopacze złota.

Baker, Ore. — Wysoka cena złota stała się zbyt silną pokusą dla osadników z Pine Creek, którzy sadzili marchew i inne warzywa na gruncie zawierającym pokłady rudy złotodajnej. Zarzucili więc ogrodnictwo, a wzięli się do kopania złota.

Pomyłka.

— Zdaje mi się, że to z pańskiego ogrodu przebity jest loch do mojej piwnicy z węglem.

— Czyżby? A już od roku byłem pewny, że natrafiłem na opuszczoną kopalnię.

„Zapomnieć o obawach i Brać Się Do Pracy."

Washington, 21. listop. — Jesse H. Jones, prezes federalnej Korporacji Rekonstrukcji Finansowej, zaapelował wczoraj do przemysłu i handlu o „zapomnienie o obawach" i kooperowanie z rządem w batalji o trwałe uzdrowienie gospodarcze kraju.

Chwaląc zajęte ostatnio stanowisko Stow. Bankierów Amerykańskich i Amerykańskiej Izby Handlowej, godzących się współpracować z programem Nowego Ładu, p. Jones powiedział, że przyszedł czas, kiedy handel i przemysł powinny przyjąć na siebie odpowiedzialność i zakasać rękawy do pracy. Dodał on, że rząd jest gotowy usunąć się z interesów, skoro tylko i gdzie tylko stanie się to możliwem, że jednak, w jego przekonaniu, R. F. C. i inne pożyczkowe agencje rządowe będą jeszcze funkcjonowały przez jakiś czas.

Katastrofa kolejowa w Korei.

W pobliżu Sensan w północno-wschodniej Korei wykoleił się pociąg. Kilka wagonów przewróciło się i wpadło do rzeki. Ofiarami katastrofy padło 3 zabitych i 42 rannych. — Jak przypuszczają wykolejenie pociągu było dziełem terorystów.

Różyczki Podejmowały Dwie Różyczki.

Tow. Różyczek gr. 2321 Z. N. P. urządziło swym koleżankom i członkiniom niespodziankę, wydając na ich cześć obiad w salach nad restauracją „Warszawa" pnr. 820 N. Ashland ave.

Koleżankami temi były dwie różyczki, które niedawno wyszły za mąż: p. Marja Gonciarz której ślub odbył się w miesiącu wrześniu i p. Marja Wrubel, która ślubowała w październiku. Przy suto zastawionych stołach zasiadali: Estella Tryba, A. Stanisławski, C. Milczewska, J. Chuchro, R. Pasowicz, L. Wrubel, A. Koss, Z. Roginska, J. Gonciarz, A. Kiersstead, A. Schmidt, E. Struckmeier, A. Wrubel, M. Damore, M. Bousk, A. Stanisławska, J. Witek, L. Depke, K. Gapska, G. Rozen, A. Majchrowicz i S. Stanisławska.

W toku zabawy na salę przybyli małżonkowie solenizantek w towarzystwie braci członkiń i kawalerów, a mianowicie: dr. M. Majchrowicz, B. Karns, T. Struckmeier, J. Wrubel, F. Dorsek, K. Schmidt, J. Damore, J. Witek, W. Kapala, T. Soffran, J. Novak, W. Reiss, F. Mileszewski, L. Rozen i W. Klisch. Podczas kolacji jak i do tańca przygrywali pp. J. Molis, T. Gale i A. Osiński.

THE TUTTS — By Crawford Young

DAD STUBBY MOM BUD CLARA GRACIE SNOOKS
MOM IS VERY SYMPATHETIC WITH BUD WHO IS TRYING TO GET TOUGHENED FOR SOCIETY
WHAT IN THE—?
IT'S NOTHING—SERIOUS, DEAR, BUD IS GETTING IN TRAINING FOR A WEEK END PARTY

Zabawa Klubu Królowej Wandy.

W sobotę, dnia 24go listopada, Klub Królowej Wandy Nr. 1109 Z. P. R. K., urządza Bal Dziękczynienia— (Thansgiving Party and Dance) w pięknej sali Polonia Club, 2940 Milwaukee avenue, blisko Central Park ave. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Edwarda Pijer'a.

Spodziewać się należy, iż cała Polonja oceni działalność tych panienek i w dniu ich balu przybędzie, ażeby nie tylko ubawić się do woli, ale również by poznać się bliżej, a tem samem poprzeć ich wysiłki w pracy organizacyjnej. Z szybkiej sprzedaży biletów, które są do nabycia u członków stowarzyszenia lub w biurze Zjednoczenia P. R. K. — można wnioskować, że bal budzi powszechne zainteresowanie i będzie wspaniłą atrakcją tego sezonu.

Nadkwaśność żołądka jest to wzmożone wydzielanie kwasu solnego w soku żołądkowym. Prowadzić może to do tworzenia się owrzodzeń żołądka.



ŁADNY FASON STOSOWNY DLA MATRON JAKO TEŻ DLA MŁODSZEJ PANIENKI.

Anne Adams Modełko 2073.

Zamówić można tylko w wielkościach 14, 16, 18, 20, 32, 34, 36, 38, 40, 42. Na wielkość 16 potrzeba 3 jardy 39 calowej materji i jeden jard kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...................

Stan.....................

Kobiety Na II Światowym Zjeździe Polaków z Zagranicy

Jeżeli silnym bezwątpienia jest wpływ kobiety na bieg życia narodu i wielka jej aktywna rola w kierowaniu tem życiem, to znaczenie kobiety — Polki szczególnie wzrasta na obczyźnie, tak w krajach przygranicznych, jak i w bardziej odległych państwach kontynentu europejskiego i za oceanem.

Emigracja polska, po większej części zarobkowa, musiała natychmiast po przybyciu do obcego kraju jąć się pracy żmudnej i ciężkiej, zatracając na rzecz codzienności, a raczej tłumiąc, chwilowo przynajmniej, porywy nierealnych wówczas marzeń o rodzinnym kraju i o możliwości jakiejkolwiek z nim współpracy. Jedynie dom własny i rodzina, tworzące zasklepioną w sobie, zwartą i samotną nieraz komórkę w otaczającej je dookoła obczyźnie, mogły polskiemu emigrantowi dać przynajmniej surogat swojskości, zapewnić mu wytchnienie po pracy w atmasferze, zaczerpniętej w ojczystym kraju i stworzyć grunt podatny do kiełkowania i rozrostu patrjotycznych uczuć. Dom wreszcie, jako ośrodek życia rodziny, dawał rękojmię, że młode pokolenie Polaków zagranicznych ojczystym będzie mówić językiem i polskiem sercem miłować starokrajską Ojczyznę.

II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy, na którym w powitalnym uścisku złączyli się Polacy z najodleglejszych terenów Europy, obu Ameryk, Azji i Australji, świadczył także o znaczeniu kobiety — Polki na obczyźnie. W wielkiej bowiem mierze dzięki jej wpływom wzmocniona i jej ręką nieustannie podsycana tęsknota za krajem zdołała tysiące Polaków przywieść na ziemię ojczystą i dzięki niej również rzesze młodzieży polskiej z zagranicy wkroczyły do Polski, niejednokrotnie poraz pierwszy.

W Zjeździe kobiety wzięły udział bezpośredni, występując na jego obradach w charakterze delegatek (6) z różnych terenów i rzeczoznawczyń (9), przybywając na Zlot Młodzieży Polskiej z Zagranicy, wzniecając burze oklasków na stadjonie Wojska Polskiego podczas Igrzysk Sportowych i zapełniając kadry zwiedzających Macierz wycieczek.

II Światowy Zjazd Polaków z Zagranicy stanął na stanowisku, które przyznaje, że powstawanie specjalnych towarzystw, czy związków, lub przynajmniej sekcyj kobiecych przy organizacjach męskich — stało się nietylko konieczne, lecz i pożądane z chwilą, gdy... współczesna kobieta, kierowana powszechnem dążeniem do samodzielności, czy też wypchnięta z kręgu domowego nakazem warunków ekonomicznych, opuściła obręb przysłowionego „domowego ogniska", stając obok mężczyzny w zawodowej pracy. Spotęgowanie bowiem pewnych specyficznych właściwości, czy uzdolnień kobiecych, większa łatwość wzajemnego zrozumienia, muszą dać lepsze wyniki działalności kobiet w organizacjach wyłącznie kobiecych.

Uczestniczki Zjazdu odrzuciły jednak wszelkie tendencje feministyczne, które już dziś zaliczyć można do rekwizytów, uznając natomiast swą pracę za jeden z odcinków wspólnego trudu dla dobra Macierzy i Polonji Zagranicznej. — „Organizacje kobiece — głoszą m. in. tezy, uchwalone na Konferencji Kobiecej, do której zapisało się 56 uczestniczek — winny pełnić w stosunku do szerokich mas kobiecych rolę wychowawczą, dążąc do podniesienia tych mas przez wdrażanie ich do zbiorowego współżycia, wspólnej pracy i wysiłku, a w szczególności dążąc do stopniowego przekształcenia szeroko rozwiniętej działalności filantropijnej stowarzyszeń kobiecych na nowocześnie pojętą służbę społeczną.

Bliski stosunek, łączący kobietę z dzieckiem, winien w miarę dorastania młodzieży pogłębiać się i rozwijać, przyczem jedną z najwłaściwszych jego postaci jest ścisła współpraca organizacyj kobiecych ze stowarzyszeniami młodzieżowemi. Kobieta powinna brać udział wszędzie, gdzie prowadzona jest praca społeczno-wychowawcza młodego pokolenia, a specjalnie serdeczną opieką otoczy ona młode dziewczęta, dążąc do wytworzenia wzajemnego zrozumienia i serdecznego stosunku pomiędzy niemi a temi, które z czasem winny stać się ich towarzyszkami i następczyniami na polu pracy społeczno-obywatelskiej".

Konferencja Kobieca, na której mogły się zetknąć, wzajemnie zetrzeć i uzgodnić poglądy, opinje i dążenia kobiet z najbardziej różnych środowisk polskich zagranicą, uznała w wyniku swych obrad za niezbędne utworzenie przy Światowym Związku Polaków z Zagranicy specjalnego działu kobiecego.

Dział ten, zespalając w sobie wszystkie kontakty kobiet polskich z zagranicy z krajem, centralizując wszelkie inicjatywy i wysiłki społecznych organizacyj kobiecych w Macierzy w stosunku do polskich organizacyj kobiecych na obczyźnie, będzie musiał przyczynić się do nawiązania, pogłębienia i utrwalenia węzłów, łączących poczynania kobiet w poszczególnych skupiskach w jedno wytrwałe dążenie ku wspólnemu dobru.

Szczegóły, odcinki tej pracy wyłonią się i uwydatnią pod nakazem samego życia, — dziś dobrze wiemy tylko, że zadaniem nowopowstałej placówki kobiecej jest pozyskanie i pchnięcie ku służbie społecznej szerokich mas kobiet polskich zagranicą, dodanie inicjatywy i bodźca tym organizacjom, które już dziś realizują w trudzie wytknięte cele i, zespalając wspólne wysiłki, stworzenie potęgi pracy. Wykroczeniem bowiem przeciw miłości Ojczyzny jest nietylko szkodliwe działanie, lecz już sama bierność.

Halina Karnicka.

RADA PRAKTYCZNA.



Piłka nożna otoczona owocami i zielenią, może służyć za środkową ozdobę stołową podczas kolacji po zabawie piłkarskiej.

Słodowe piwo jest piwo z palonego słodu, wartością odżywczą nie przewyższające innych gatunków.

NAJNOWSZA, PEŁNA POWABU, FRYZURA.



Miriar Hopkins, nietylko jest zdolną aktorką filmową, ale i doskonałą fryzjerką. Potrafiła ona bardzo pięknie i powabnie obramować twarz srebrno-blond loczkami. Na ilustracji powyższej widzimy fryzurę jej ze wszystkich stron.

Dzisiaj Koncert Chóru Melodja.



Pani Stefanja Niedźwiecka.

Już dzisiaj, o godz. 8-ej wieczorem, w Audytorjum św. Trójcy, przy Division i Cleaver ul., odbędzie się koncert chóru Melodja, nr. 108 Związku Śpiewaków Polskich w Am. Program koncertu jest nader urozmaicony i godny słyszenia.

Prócz szeregu pieśni nigdy jeszcze nie śpiewanych przez polskie chóry w Chicago, wykonany zostanie przepiękny szkic sceniczny staropolskiej legendy „Noc Świętojańska" w którym udział biorą takie siły śpiewacze jak: Stefanja Niedźwiecka, znana artystka radjowa i koncertowa; Olimpja Klajda, popularna śpiewaczka, oraz cały zespół chóru Melodja. Specjalne efekty sceniczne zostały wykonane na tą okazję przez młodego artystę malarza p. Bodzewskiego.

Pan Antoni Beck, znany szeroko artysta skrzypek, wykona kilka trudnych utworów muzycznych, a lubiany ogólnie chór męski, Nowe Życie, odśpiewa szereg pięknych pieśni ludowych.

Chór Melodja zawsze chętnie współpracował z całą Polonją w Chicago na polu narodowo-patrjotycznem i spodziewa się, że Polonja chicagoska zachęci zespół ten do dalszej pracy, przybywając licznie na koncert dzisiejszy.

Obiad Na Jutro.

Zupa Grzybowa.
Zrazy z Grzybami ze śmietaną.
Kartofle.
Zielona Fasolka.
Smaczny Budyń z Chleba.
Kawa.

Zrazy z Grzybami ze śmietaną.

Z pieczeni zrazowej pokrajać kwadratowe kawałki wielkości dłoni, wyżyłować je rozbić cienko, urobić okrągłe befsztyki, posolić, popieprzyć i obsypawszy mąką obrumienić na rozpalonem maśle. Potem ułożyć je w rynce i dodać pół cebuli drobno pokrajanej. Osobno ugotować trochę suchych grzybów, pokrajać je w paseczki i przełożywszy niemi zrazy w rynce dusić na wolnym ogniu, podlewając smakiem z grzybów. Po pół godzinie duszenia, wrzucić do zrazów sporo kartofli pokrajanych i sparzonych ukropem, niech się tak razem duszą, a gdy są już prawie miękkie wlać kwaterką kwaśnej śmietany rozbitej z pół łyżeczką mąki, zagotować razem przez 5 minut i wydać. Podać je na stół z rynką obwiązaną białą serwetą.

Smaczny Budyń z Chleba.

Zagotować kwartę mleka, dodać dwie filiżanki suchego chleba, tartego lub w drobnych kawałkach i moczyć przez piętnaście minut. Dodać trzecią część filiżanki cukru, dwa rozbite jaja i pół łyżeczki soli. Wymieszać wszystko dokładnie, dodać ćwierć filiżanki rozpuszczonego masła i łyżeczkę wanilji, poczem jeszcze raz dokładnie wymieszać. Wyłożyć do dobrze nasmarowanej formy i piec przez godzinę.

Dobrze jest formę wstawić do drugiego, naczynia z gorącą wodą, aby budyń we formie nie przypiekł się zanadto po bokach i z wierzchu.

Można zrobić również ten sam budyń z czekoladą i rodzynkami. Rozpuścić dwie tabliczki czekolady i dodać ją do rozpuszczonego masła i cukru, wymieszać, potem dolać do tego pół filiżanki rodzynek bez pestek i wymieszane dodać do rozmoczonego chleba w mleku.

RADY PRAKTYCZNE.

Zakurzone lub od pracy w kuchni powalane ręce należy przed umyciem posmarować jakimś tłustym kremem lub waseliną, a dopiero potem myć ciepłą wodą i mydłem, spłukując je zimną wodą.

Plamy z atramentu. — Plamy z płynów kolorowych, jak atrament, wywabia się w następujący sposób. Pod materję do czyszczenia przeznaczoną, podkłada się kawałek czystego płótna lub innej materji, naprzykład flaneli, posiadającej własność wsiąkania płynów. Następnie szmatką lub watą, maczaną w czystej ciepłej wodzie, starać się należy z plamy wydobyć jak najwięcej koloru, ile tylko można. Plamy nierozcierać, lecz watę lub szmatkę do plamy ściśle przykładać za każdym razem.



PATTERN 5006

ZRÓBCIE ŁADNEGO PIESKA JAKO PODAREK GWIAZDKOWY.

W modełku 5006 znajdziecie wzór na ładnego pieska, jako też kompletne instrukcje do zrobienia, także ilość potrzebnej materji. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No............ (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko..........................

Adres....................................

Miasto......................... Stan............

Wieczór Kabaretowy i Bal Klubu Pań Chicago.

Grupa 2582 Z. N. P. urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 25go listopada, o godz. 7ej wieczorem w sali Polonia u pp. Adamskich 2940 Milwaukee ave. blisko Central Park ave. wspaniałą zabawę.

Na wieczór ten przygotowane są występy solowe pierwszorzędnych sił artystycznych, jak również, wiele miłych niespodzianek, które rozweselą i ubawią gości dając zapomnienie na chwilę o troskach codziennych. Klub Pań Chicago cieszy się zawsze powodzeniem i doborową publiką.

Przewodniczącą tego wieczoru rozmaitości jest pani Eleonora Żarnowiecka zasłużona klubowi jak również dla Z. N. P. Pani Żarnowiecka dokłada wszelkich starań, aby goście wynieśli jak najmilsze wrażenie. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra p. Kiecy.



PANI E. ŻARNOWIECKA, przewodnicząca.

Z Brighton Parku.



B. S. Patzkoski.

W środę, dnia 28go listopada, o 10-ej godz. rano w kościele św. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, odbędzie się ślub p. B. S. Patzkoskiego, syna pp. Franciszków Patzkowskich, zam. pnr. 4258 Archer ave. z panną Emeliną Gruszecką, siostrzenicą pp. Janostwa Lipowskich, zam. pnr. 2040 Humboldt blvd. Ślubu młodej parze udzieli Ks. Prałat Jakób Strzycki, a po uroczystości kościelnej nastąpi przyjęcie młodych w ścisłym kółku familijnym.

Pan Patzkowski jest bardzo popularnym i czynnym w kołach towarzyskich, należy do szeregu rozmaitych towarzystw. Jest on wiceprez. Polskiego Klubu Uniwersyteckiego, a członkim Chicago Society, Izby Handlowej, nowo zorganizowanej Grupy Uniwersyteckiej przy Z. N. P., Sokołów, Demokratycznej Ligi Młodszej, Polsko-Amer. Demokratycznego Klubu w 12ej wardzie, Ulepszeń w Brighton Parku, Stow. Polskich Studentów, Młodych Demokratów w Illinois i Zjednoczenia P. R. K. Obecnie został członkiem Fidelity Investment Ass., jest właścicielem Humboldt Hotelu oraz redaguje miesięcznik „Poles in America".

Państwo młodzi zamierzają udać się zaraz po uroczystości weselnej w podróż poślubną.

Róże kwitną w Galena.

Galena, Ill. — Niebywale ciepła pogoda sprowadziła drugą „wiosnę" do tutejszych ogrodów, w których rozwinęły się róże i inne krzewy kwietne.

NOWE WYCIĘCIA U SZYI.

(Courtesy Good Housekeeping)

Zgrabne sukienki z 1934 roku, odznaczają się futrzaną ozdobą. Na lewo, jedwabno-krepowa sukienka z tuniką; w środku, owsiana sukienka wełniana; na prawo, sukienka z przeźroczystego aksamitu.

Z Chóru Mężatek Kalina.

W wigilję Dnia Dziękczynienia (Thanksgiving Eve.) t. j. dnia 28go listopada, w pięknej sali Filaretów, 1234 Milwaukee ave., Chór Kalina urządza Bal Farmerski, na który zaprasza swoich sympatyków i całą drużynę śpiewaczą. Będzie to bal prawdziwie farmerski. Odtańczone będą tańce farmerskie (barn dances) jakoteż i nasze polskie tańce tak ulubione przez wszystkich. Za najoryginalniejsze kostjumy farmerskie będą ofiarowane piękne nagrody oraz nastąpi wiele innych niespodzianek. Kto przyjdzie nie pożałuje, gdyż komitet złożony z najenergiczniejszych pań dołoży starań ażeby ubawić i zadowolić wszystkich uczestników. Muzyka doborowa.
— Franciszka Wójcik, koresp.

W Sprawie Wystawy Sztuk Pięknych.

Polski Klub Artystyczny urządza w niedzielę, dnia 25-go listopada o godz. 4ej po południu piękną wystawę najrozmaitszych sztuk pięknych. — Otwarcie tej wystawy nastąpi w czwartek, dnia 22go listopada o godz. 8:30 wieczorem w United American Bank Bldg., przy Ashland ave. i Division ul.

Nowa zastawa stołowa w Białym Domu.

Washington. — Biały Dom dostaje nową zastawę stołową — po dwudziestu latach. — Komplet składa się z tysiąca sztuk z niebieskim szlakiem, na którym widnieje 48 złotych gwiazd. Porcelanę, wyrobu amerykańskiego, wybrała Pani Rooseveltowa.



ZGRABNY KOSTJUM DO SZKOŁY.

Ellen Worth Modełko 600.

Nabyć można w wielkościach 8, 10, 12, 14 lat. Na wielkość 8 potrzeba 1⅝ jarda 54 calowej materji, ¾ jarda 39-calowej kontrastowej, także ½ jarda 35 calowej materji na podszewkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr.............

Wielkość...............

....
Imię i Nazwisko

....
ADRES

Miasto...................

Stan.....................

SEZ YOU Answers

1. True. 2. False. The pansy. 3. True. 4. False. Prefix. 5. True.

OSTATNIE WIADOMOŚCI Z POLSKI.

POCHWYCENIE NOTORYCZNEGO BANDYTY, MACZUGI, W POLSCE.

Warszawa, 21. listopada. (PAT.) — Policja aresztowała wczoraj w pobliżu Przeworska poszukiwanego od 12 miesięcy notorycznego bandytę, Władysława Maczugę, którego znaleziono w lochu w pobliżu zabudowań gospodarskich swego przyjaciela Stanisława Motyki. Przed lochem policję spotkał wielki i bardzo zły pies, który bronił wejścia do kryjówki bandyty. Maczugę i Motykę odstawiono do Lwowa. Maczuga rabował zamożnych obywateli i łupem dzielił się z biednymi. Ludność okoliczna mówiła, że „Maczuga ma złote serce."

KIEPURA ZAANGAŻOWANY NA STAŁE PRZEZ OPERĘ BERLIŃSKĄ.

Warszawa, 21. listopada. (PAT.) — Berliński korespondent Polskiej Agencji Telegraficznej (PAT.) donosi, że Jan Kiepura, światowej sławy śpiewak operowy, otrzymał propozycję Opery Berlińskiej stałego engagement. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona.

RACZYNSKI OSTATNI RAZ W GENEWIE; KOMARNICKI JEGO ZASTĘPCĄ.

Warszawa, 21. listopada. (PAT.) — Hr. Raczyński, nowy ambasador polski w Londynie, b. przedstawiciel Polski w Genewie, przybył wczoraj do Genewy, aby po raz ostatni reprezentować tam Polskę. Po zagajeniu sesji Rady Ligi i międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej, Raczyński pojechał do Londynu a jego miejsce w Genewie objął dr. Tytus Komarnicki.

POLSKI ZWIĄZEK OBRONY KRESÓW ZACHODNICH PRZENOSI SIĘ Z POZNANIA DO WARSZAWY.

Warszawa, 21. listopada. (Havas.) — Polski Związek Obrony Kresów Zachodnich, który odegrał tak poważną rolę w czasach, kiedy stosunki między Polską i Niemcami były poważnie nadwyrężone, odbył w Poznaniu swój doroczny zjazd, na którym uchwalono przenieść kwaterę z Poznania do Warszawy.

PREZ. MOSCICKI DZIĘKUPE POLONJI Z AŻYCZENIA W DNIU SWIĘTA NIEPODLEGŁOSCI.

Warszawa, 21. listopada. (PAT.) — Szef kancelarji cywilnej Prezydenta Reczypospolitej Polskiej z polecenia prez. Mościckiego wyraża Polonji zagranicznej serdeczne podziękowanie nadesłaue mu przez Polaków z całego świata z racji obchodu rocznicy Swięta Niepodległości w dniu 11. listopada.

POSEŁ KOWIENSKI W DRODZE DO WATYKANU.

Warszawa, 21. listopada.. (PAT.) — Pra sa kowiańska donosi, że X. Mironas, rektor katedry w Kownie, udał się wczoraj w podróż do Watykanu samochodem przez Warszawę i Wiedeń. Podróż X. Mironasa jest ściśle polityczna i ma na celu uregulowanie stosunków Litwy z Watykanem, które w ostatnich czasach zostały dość poważnie nadwyrężone.

ŚNIEG W ZAKOPANEM, RAJ DLA NARCIARZY.

Warszawa, 21. listopada. (PAT.) — Z Zakopanego donoszą, że po pięknej i pogodnej jesieni przyszły pierwsze zwiastuny zimy. W Zakopanem spadł śnieg, pokrywając ziemię grubą warstwą białego całunu. Narciarze z całej Polski spieszą do Zakopanego na pierwsze wyścigi narciarskie.

SKAZANIE TRZECH KOMUNISTOW W POLSCE.

Warszawa, 21. listopada. (Havas.) — Po procesie trwającym 6 tygodni, sąd skazał trzech komunistów na 3 miesiące więzienia w Krakowie.

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Warszawa, 21. listopada. (Havas.) — Biuro statystyczne podaje, że w dniu 17 listopada było w Polsce 310,094 ludzi bez pracy.

NOWE OKRĘTY POLSKIE ROZPOCZYNAJĄ KURSOWAĆ MIĘDZY GDYNIĄ I NEW YORKIEM.

Warszawa, 21. listopada. (Havas.) — Dwa nowe linjowce polskie po 30,000 tonn każdy, „Piłsudski" i „Batory" zostały przeznaczone dla obsługi pasażerskiej i towarowej na linji Gdynia-New York. Oba statki zbudowane zostały w stoczniach włoskich. Okręty „Polonja" i „Kościuszko" zostały oddane dla obsługi na morzu Śródziemnem, a „Pułaski" pozostaje jeszcze na linji Gdynia-New York.

OŚWIADCZENIE HITLERA WYWOŁAŁO WZBURZENIE W POLSCE.

Warszawa, 21. listopada. (Havas.) — Opinja polska szczególnie w kołach konserwatywnych, została poważnie wzburzona ostatniem oświadczeniem kanclerza Hitlera, wydanem dziennikarzom francuskim. Hitler powiedział, że nie chce żadnej rewizji zachodnich granic Rzeszy, lecz pragnie rewizji dla granic wschodnich.. Poseł Stroński, członek opozycji prawicowej, pisząc w „ABC" twierdzi, że oświadczenie Hitlera jest zupełnie zrozumiałe w Polsce. Stroński twierdzi, iż pomimo paktu polsko-niemieckiego, Hitler nie zapomniał o swym dawnym programie. Stroński nazywa oświadczenie Hitlera „prowokacją wojenną."

Dziatwa wita Delegata Papieskiego.

Melbourne, Australja. — 20,000 dzieci wyszło wczoraj na spotkanie Josepha Kardynała MacRory, Delegata Apostolskiego na zbliżający się Kongres Eucharystyczny w Australji.— Delegat papieski jest arcybiskupem w Armagh, w Irlandji.

Przemysł winny pod kontrolą rządu.

Washington. — Przemysł winny w Ameryce został wczoraj umieszczony pod kontrolą federalnej administracji alkoholowej. Oznajmiono, że wszystkich członków tego przemysłu umieszczono pod tymczasową, ogólną licencją.

FRANCJA USTANAWIA NOWE PRAWA DLA ROBOTNIKÓW ZAGRANICZNYCH.

Paryż, 21. listopada. (PAT.) — Rada Ministrów przyjęła wczoraj bardzo ważne decyzje, dotyczące polskich robotników we Francji. Decyzje te ograniczają ilość zatrudnionych robotników zagranicznych i oddają ich pod ścisłą kontrolę władz. Decyzje te zabraniają wydawania papierów dla otrzymania pracy i odnowienia kontraktów pracy nowoprzybyłym robotnikom, lub też tym, którzy nie mieszkają we Francji dwa lata.

Każda gałąź przemysłu we Francji nie może zatrudniać więcej jak 10 procent robotników zagranicznych. Robotnicy zagraniczni oddani są pod ścisłą kontrolę policji i płacić będą kary za nielegalne przejazdy. Decyzje Rady Ministrów będą przedstawione parlamentowi, lecz już dzisiaj są prawomocne, ponieważ odpowiednie polecenia ministrów rozesłano już zarządom fabryk francuskich.

Nad Mogiłą ś. p. Kapitana Feliksa A. Kempskiego.

Podczas Ulewnego Deszczu Oddano Matce Ziemi Zwłoki Dzielnego Weterana.

Zdawało się, że niebiosa współczuły z rodziną, gdy wśród ulewnego deszczu wczoraj po południu do grobu na cmetnarzu św. Wojciecha w Niles spuszczano trumnę ze zwłokami śp. kapitana Feliksa A. Kempskiego, organizatora i dwukrotnego komendanta Posterunku Kazimierza Pułaskiego, nr. 86 Amerykańskiego Legjonu, przykładnego męża i ojca. Ulewa bynajmniej nie przeszkodziła w zebraniu się licznem krewnych i przyjaciól zmarłego wokoło grobu, kiedy żegnano śp. Feliksa, który po powrocie z wojny światowej stale niedomagał. Trzy salwy karabinowe i odegranie „Pobudki" zakończyło ceremonje pogrzebowe na cmentarzu.

Ze schroniska Posterunku Pułaskiego przy North Hoyne avenue, około godziny 10ej wczoraj rano, po ceremonjach pogrzebowych według rytuału Amerykańskiego Legjonu wyniesiono trumnę ze zwłokami śp. kapitana Feliksa A. Kempskiego i z policją stanową i powiatową oraz miejską na czele ruszono do kościoła św. Stanisława Kostki, gdzie o godzinie 11ej rano X. Edward Golnik, C. R., oprawił Mszę św. rekwjalną za spokój duszy zmarłego weterana. W schronisku między innymi nad trumną przemawiali także sędzia municypalny Edward S. Scheffler i Piotr I. Bukowski, długoletni przyjaciele rodziny Kempskich.

Trumnę ze zwłokami śp. kapitana Feliksa Kempskiego ponieśli weterani: Stefan Czacherski, August Dudziński, Leonard Jorgensen, Piotr Kaczmarek, kapitan Lang i Jack Melkowitz, członkowie Wydziału Eks-Komendantów z 6go dystryktu Amerykańskiego Legjonu.

Chorągwie amerykańskie i posterunku ponieśli weterani: Ludwik Wlochowski, Piotr Nawrot, Fisher, Bortgtell, Piotr Billema i Michał Mikołajczyk. Straż honorową strzelców stanowili weterani: Schoemacher, Józef Felton, Franciszek Boldo, Al. Matuszak, Ted. Czarnowski, Jan Rybandt, i Jan Dreschler. Sierżantem eskorty wojskowej był Władysław Drew, były komendant Posterunku Pułaskiego.

Ostatnią usługę swemu koledze oddali weterani z Posterunków: Pułaskiego nr. 86, North Center nr. 351, Belmont nr. 597, Lincoln Park nr. 481, Kelly, nr. 339, Blackhawk nr. 107, Allied nr. 226 i innych.

Wieńce na trumną śp. kapitana Feliksa A. Kempskiego nadesłali: Posterunek Pułaskiego, nr. 86 Amer. Legjonu, żona i córka zmarłego, rodzice śp. Feliksa, Klub Komendantów Amerykańskiego Legjonu, Władysław i Wilhelm Kempscy z rodzinami, Helena, Zofja i Eleonora, siostry zmarłego, Demokratyczna Organizacja 38ej wardy, Posterunek Lake View, A. L., strażacy z kompanji nr. 91, dyrektorzy Legion Building & Loan Association, Lambeda Kappa Sigma Delta, Dr. Mach Williams, dyrektor 6go dystryktu, pp. B. Sławińscy, p. K. Kent, pp. Czacherscy, pp. Bosett, Bragetteli i Kulisch, komendant stanowego wydziału Armstrong, adjutant stanowego wydziału Bill Mundt, powiatowy oficer służbowy Elmer Taylor, Photo Engravers Union, biuro Rekordera powiatowego, biuro Szeryfa powiatowego, Klub Weteranów Demokratycznych 38ej wardy, Posterunek Harold Taylor, nr. 49 A. L., pp. Lilliard z Longview, Texas, Palatine Florists i inni.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i siostra nasza, śp.

KATARZYNA MICHALIK

Członkini Tow. Niewiast Różańca św. przy parafji św. Kamila, No. 47, Tow. Serca Marji przy parafji św. Pankracego, Tow. Związku Polek, gr. 30, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 11:30 wieczorem, przeżywszy lat 47.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 5846 Archer Ave., do kościoła św. Kamila, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisław i Mieczysław, synowie; **Wiktorja, Genowefa,** córki; **Antonina Michalik i Zofja Michalik,** synowe; **Walenty Kostelny,** zięć; **Franciszek Krzystoń i Jan Krzystoń,** bracia; **Wiktorja Ludma,** siostra; **Katarzyna Krzystoń,** bratowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmują się Antoni Fortuna i Syn, 2959 W. 43-cia ulica. Tel. Lafayette 7781. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja i matka nasza, ś. p.

MARCJANNA KUKLINSKA

członkini Bractwa Niewiast Różańca św. 1go Drzewa, 12ej Róży, — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1934 roku, o godzinie 4:40 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Józefa Wojciechowskiego, 2129 Webster Ave., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Maciej, mąż; **Jan i Stanisław,** synowie; **Marja Szarzak, Weronika Dettloff,** córki; **Franciszek Szarzak,** szwagier, wraz z całą rodziną. 22

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

MARCJANNA KUKLIŃSKA NIE ŻYJE.

I znowu jedna z przedniejszych osadniczek Jadwigowa przeniosła się do wieczności.— Nią jest ś. p. Marcjanna Kuklińska, zam. pnr. 1903 Hervey ul., matka właściciela firmy Universal Medicine Company i wytwórcy znanego Polonji lekarstwa Yugo Herboline. — Po krótkiej chorobie zasnęła w Panu, licząc przy zgonie lat 65 a na Jadwigowie lat 46. Pozostawia męża Macieja Kuklińskiego, starego wiarusa i synów Jana i Stanisława Kuklińskich. Zwłoki zmarłej matrony polskiej spoczywają w zakładzie pogrzebowym p. Józefa Wojciechowskiego, pnr. 2129 Webster ave., skąd odbędzie się pogrzeb w piątek do kościoła św. Jadwigi, a po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłej złożone zostaną na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha. Dalsze szczegóły podane są w nekrologu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz,

Ś. P.

JÓZEF LEWANDOWSKI

Członek Tow. św. Marcina Papieża, No. 1143, Z. K. L., po długiej i ciężkiej chorobie, zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 1:30 po południu, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, 1934 roku, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 2056 N. Leavitt ul., do kościoła św. Jadwigi, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Joanna, żona; **Feliks, Stanisława, Leokadja, Irena, Marta, Hieronim i Ryta,** dzieci; **Zuzanna,** synowa; **Henryk Kamka, Stanisław Kunkel i Władysław Łukasiewicz,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. A. Brodziński, 1317 N. Ashland Avenue. Brunswick 2767. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

KAZIMIERZ WAPNIARSKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18-go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22-go listopada, o godzinie 9-ej rano, z domu żałoby pn. 2919 Lyman ul., do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Aleksandra (z pierwszego męża **Grzymalska**), żona; **Józefa,** córka; **Władysław,** syn; **Leon Blotteux,** zięć; **Antoni, Franciszek i Wincenty,** bracia; **Wacława Fila, Franciszka, Józefa, Helena,** siostry; wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Jan Patka i Syn, 3756 S. Paulina ul. Telefon Lafayette 0829. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój ojciec i dziaduś nasz,

Ś. P.

WAWRZYNIEC BOCHINSKI

członek Tow. św. Jerzego No. 123 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go listopada, 1934 roku, o godzinie 9:40 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 22go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 5713 Giddings ul. do kościoła św. Konstancji a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, żona; **Helena, Izabela i Cecylja,** córki; **Franciszek Jonas, Władysław Kwasigroch i Herman Gerkin,** zięciowie; wnuk i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek. Kildare 3800. 21

Z Ligi Narodów.

Litwinów ma wejść na stałe miejsce do Rady w Lidze Narodów z nahajką za pasem. Jest to fakt nie podlegający dyskusji, niewiadomo tylko, na grzbiet którego z imperjalistycznych Państw nahajka jest przeznaczoną?

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja,

Ś. P.

APOLONJA PAULINA NASIEROWSKA

członkini Tow. Matki Boskiej Skaplerznej oraz Tow. Dzieci Marji — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1934 roku o godzinie 7:45 wieczorem, przeżywszy lat 15 i 7 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 8:45 rano, z domu żałoby pnr. 1742 Blucher ul. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Petronela, rodzice; **Helena,** siostra; **Leon Brudnicki,** szwagier; **Kazimiera Zdanczewicz i Władysława Makarewicz,** ciocie; **Franciszek Zdanczewicz i Piotr Makarewicz,** wujowie; **Antonina Onecka i Anna Jarmusz i Bazyl Onecki,** kuzynki, kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. Lisowski, 1137 Noble ul. Tel. Armitage 3271.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz

Ś. P.

MARCIN J. PRZEKWAS

członek Tow. Św. Jana Chrzciciela, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go listopada, 1934 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 3255 Fisk ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna, żona; **Michał i Maksymiljan,** synowie; **Anna, Cecylja i Helena,** córki; **Pelagja Pruchniewska i Katarzyna Głowacka,** synowe; **Antoni Fuchta i Jerzy Mormann,** zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. J. Pruchniewski, Telefon Victory 1024. 22

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziaduś i pradziaduś nasz,

Ś. P.

TOMASZ GOGOŁEK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 20go listopada, 1934 roku, o godzinie 10ej rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 23go listopada, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego, pnr. 5917 Irving Park Blvd. do kościoła św. Paschala, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Zuzanna, Teresa i Jadwiga, dzieci; **Wilhelm Blazek, Antoni Grzybowski i August Braun,** zięciowie; wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—A mineral spring
4—A ghost
10—The world of matter
12—A swarm of bees
13—Upon
14—To separate
16—To strike gently
17—A rodent
19—Timber
21—A note of the diatonic scale
22—An Arabian chieftain
24—To stupefy by narcotics
26—The sulphate of potassium
28—A son of Adam and Eve
31—Famous English boys' school
33—An English county
35—A unit of weight (abbr.)
37—Horse's foot
39—A falsehood
40—Portion of a curved line
42—A surveying compass
44—Tantalum (symbol)
45—Chimney dirt
47—A valuable metal
49—Dialated
50—Bachelor dental surgery (abbr.)

DOWN

1—Harsh breathing noise during sleep
2—A canal in Central America
3—Direction toward (prep.)
4—The bow of a vessel
5—King of Judea (40-4 B. C.)
6—A New England state of U. S. (abbr.)
7—To tilt
8—Egg shaped
9—Ore
11—Personal pronoun
15—Ripped
18—Baked clay
20—Twilight
23—A book of the Old Testament
25—A Scotch Highlander
27—A state of mind
29—Joined
30—To classify
32—Clamor
34—Rends
36—The forehead
38—Glad
41—Pigeon's cry
43—Lord lieutenant (abbr.)
46—Thallium (symbol)
48—Verb (abbr.)

Answer to previous puzzle

P	S	S		A	B	S	O	R	B	S
A	L	O	D		L	O	N	E	L	Y
N	O	R		M	U		E	D	E	N
T	O	R	M	E	N	T		S	A	T
	P	O	I	N	T	E	D		K	A
S		W	E	D		R	O	B		X
T	M		N	E	G	R	O	I	D	
Y	O	M		R	O	O	M	E	R	S
L	I	A	S		R	R		L	I	E
E	R	R	I	N	G		F	I	V	E
S	E	E	T	H	E	S		D	E	N

Archidiecezja Chicagoska Złożyła Hołd Swemu Arcypasterzowi.

(Dokończenie ze str. 1ej.)

marsza, chór złożony z 225 śpiewaków, a byli to seminarzyści z Seminarjum Najśw. Panny Marji i członkowie regularnego chóru katedralnego, bez zarzutu odśpiewał trudny utwór „Tu es Petros“ Perosiego — a capella — na pięć głosów. Następnie gdy procesja biskupów wchodziła do katedry tenże sam chór z orkiestrą odśpiewał „Ecce Sacerdos Magnus' Johna Singerbergera. W czasie gdy Kardynałowie zajęci byli modlitwą, według rytuału rzymskiego, opaci, prałaci, duchowieństwo i zakonnicy zajęli miejsca w nawach kościelnych a arcybiskupi i biskupi w prezbiterjum.— W pierwszych ławkach w średniej nawie zasiedli gubernator Henry Horner, burmistrz Kelly i prezes komisji wydziału parkowego p. Dunham, a pozatem było reprezentowane Koło Katolickie — (Catholic Circle) z prezesem p. Janem Neringiem i p. Juljuszem Szatkowskim na czele.

DZIĘKCZYNNA MSZA ŚW. PONTYFIKALNA.

Po chwili nastąpiła Najśw. Ofiara Mszy św., którą na swoją intencję celebrował J. E. Kardynał Mundelein — Jubilat — w asyście powyżej wymienionej. Chór wykonał części ze mszy „Missa Festiva”. Ołtarz główny specjalnie udekorowany kwiatami, paprociami i palmami, wśród których srebrne dekoracje wspaniale się odznaczały, a rzęsiste oświetlenie elektryczne zarówno na ołtarzu, w prezbiterjum jak również w całej świątyni Pańskiej dodawało uroku i powagi. Całe sanktuarjum stanęło w majestacie swej piękności. Podczas Mszy św., chór z orkiestrą odśpiewał „Laudate” Saensa, a na Offertorjum „Domine Salvum Fac Antistitem Georgium” bez orkiestry na siedem głosów. Na organach przygrywał organista p. Albert Sieben. Kierownikiem śpiewu psalmów gregorjańskich był prof. Otto Singerberger.

Zasiadło w prezbiterjum katedralnem 17-tu Arcybiskupów, 87-miu biskupów i 8-miu opatów-infułatów. Wśród biskupów byli także nasi rodacy — Biskup Józef Plagens z Detroit, Mich i Biskup Stanisław Bona z Grand Island, Neb. Kapelanami biskupom z Polaków byli następujący: ks. rektor Mieczysław Starzyński, C. R., ks. Jan Zwierzchowski, ks. Edward Brzeziński, C. R., ks. Franciszek Wojciechowski, ks. Stanisław Radniecki, ks. Józef Sehnke, ks. Aleksander Knitter, ks. dr. Jan Kozłowski, ks. Tomasz Sampoliński, ks. Edward Dankowski, ks. Feliks Prange, ks. Wincenty Nowicki, ks. Franciszek Dembiński, C. R., ks. Ignacy Renklewski i inni. W nabożeństwie jubileuszowem brali udział nieomal wszyscy księża z archidiecezji chicagoskiej. Wyjątek stanowili tylko ci kapłani, którym obowiązki parafjalne uniemożliwiły przybycie. W jednej z zakrystyj od ulicy Superior przygotowane było studjo radjowe, gdzie nadawane były szczegóły informacyjne dotyczące się nabożeństwa. Pozatem były specjalne głośniki, za pomocą których tłumy ludu na deszczu stojące mogły słyszeć śpiew i muzykę kościelną, tudzież wszystkie przemówienia jakie miały miejsce w katedrze.— Powiadają znawcy, że około 10,000 stało na ulicach. Odczytany został list od Papieża Piusa XI-go, przez ks. prałata J. Geralda Kealy, rektora Seminarjum Najśw. Marji Panny. Ojciec Św. winszuje Jubilatowi najpierw tej chwili, której się doczekał, następnie pracy, jakiej w tej wielkiej archidiecezji dokonał. Życzy mu dalszego błogosławieństwa w tej pracy, by jak dotąd tak i nadal wydawała ona stokrotne plony ku chwale Bożej. Kazanie Kardynała Hayesa wywarło na wszystkich głębokie wrażenie. Po Mszy św. chór odśpiewał hymn dziękczynny „Te Deum Laudamus” Jacovacciego, które było finałem wczorajszego nabożeństwa. Po Mszy św. procesja Dygnitarzy i duchowieństwa nie odbyła się w tym samym porządku jak poprzednio, a to z powodu deszczu. Dygnitarze udali się do zakrystji i kler przeszedł przez zakrystję do budynku szkolnego. Była to najwspanialsza uroczystość z nadzwyczajną pompą i splendorem po pamiętnym Kongresie Eucharystycznym.

OBIAD DLA DUCHOWIEŃSTWA.

W hotelu Drake wydany był obiad dla Dostojników Kościoła Katolickiego i Duchowieństwa. Mistrzem toastów był Biskup William O'Brien. Przemawiali: Delegat Apostolski Amleto Cicognani, Arcybiskup Mc Nicholas, Biskup Morris, Biskup Sheil, ks. prałat Egan i ks. Alojzy Wycisło. Dla upamiętnienia tej uroczystości jubileuszowej każdy z gości otrzymał srebrny medal wybity przez Papieża Piusa XI-go na cześć jubileuszu Kardynała Mundeleina. Podzięka serdeczna Ks. Kardynała była ostatnim numerem programu.

KSIĄŻE KOŚCIOŁA U OŁTARZA.



Katedra Najśw. Imienia była niezapomnianą sceną świetności i majestatu, kiedy Jego Eminencja Jerzy Kardynał Mundelein, Arcybiskup chicagoski, składał Najwyższemu dzięki za dwadzieścia i pięć lat swojego episkopatu w pontyfikalnej wotywnej Mszy św. Na ilustracji, od lewej ku prawej: Najprzew. X. prałat F. A. Purcell, Archipresbyter, Najprzew. X. prałat D. F. Dunne, djakon-asystent, Najdostojniejszy Jubilat i Najprzew. X. prałat T. P. Bona, djakon-asystent, w świetnych szatach liturgicznych przed ołtarzem w Katedrze. (Klisza Herald-Examin.)

T. J. Webb Nie Żyje.

Jutro rano odbędzie się pogrzeb śp. Tomasza J. Webb, prezesa T. J. Webb Coffe Company. Nabożeństwo rekwjalne odprawione będzie w kościele św. Ryty, przy narożniku Catalpa ave. i Broadway, o godz. 10-ej rano. Śp. Webb umarł wczoraj rano, w swoim domu pn. 5256 Sheridan road, po długiej chorobie. Liczył 76 lat. Pozostawił żonę, p. Marję Franciszkę Webb, i córkę, p. T. G. Sexton.

Śp. Webb przyjechał do Chicago w 1866 r., z farmy w powiecie Lake. Brał czynny udział w polityce krajowej i miejskiej. Był trustysem dystryktu sanitarnego od 1900 do 1905 r. Był również członkiem rady powiatowej rewizyjnej przez sześć lat.

Pojęcie czasu.

Malarz: Czuję, że wyprzedziłem nasze czasy o sto lat.

Gospodarz: Możliwe, ale z komornem spóźnił się pan o pół roku.

Obrona Oskarża Rząd Federalny o Przekręcanie Faktów.

Dla Samuela Insulla i 16-tu współoskarżonych zabłysła nadzieja „lepszego jutra”, kiedy wczoraj ich obrońca, adwokat Charles E. Lounsbury powiedział członkom ławy przysięgłych w sądzie, gdzie urzęduje sędzia federalny James H. Wilkerson, że oskarżyciele czyli adwokaci federalni przekręcają fakta dotyczące sprzedaży akcyj Corporation Securities Company.

Przysięgłych czeka ciężka praca, gdyż przed takowymi stanie siedmiu obrońców i dwóch oskarżycieli, a ich wywody trwać mają cały tydzień. — Po przedstawieniu sprawy przez p. Lounsbury w obronie swoich klientów przemawiać do przysięgłych będą także Jan J. Healy, William H. Haight, Fryderyk Burnham, James G. Condon, Jay Fred Reeve, Harry Ritchburne i Floyd E. Thompson, Leslie E. Salter, specjalny asystent prokuratora generalnego Stanów Zjednoczonych i adwokat federalny Dwight H. Green zaś przedłożą oskarżenia wniesione przeciwko Insullom i ich współoskarżonym.

Najdostojniejszy Jubilat Dziękuje Klerowi i Wiernym

Za Pomoc i Lojalność w 25 Latach Biskupstwa.

Jego Eminencja Kardynał Mundelein, w swojem wczorajszem przemówieniu w Katedrze Najśw. Imienia, wyraził wdzięczność Bogu i podziękował wszystkim swoim współpracownikom — Klerowi i wiernym — za lojalność i pomoc okazywaną mu w 25 latach jego biskupstwa. Najdostojniejszy Jubilat powiedział między innemi:

„Kiedy spoglądam wstecz na ubiegłe 25 lat znajduję powody, aby być z głębi serca wdzięcznym Najwyższemu. Bóg pobłogosławił mnie dobrem zdrowiem; dał mi równe i spokojne usposobienie; strzegł mnie i kierował mojemi krokami przez cały czas.

„Co więcej, Bóg dał mi wspaniały materjał, z którym pracowałem, współpracowników lojalnych, chętnych i natchnionych, oraz dał mi cel w życiu, najszlachetniejszy z powierzonych kiedykolwiek człowiekowi.

„Żyłem w czasach cierpień i zmian, kiedy historja tworzyła się w dniach, nie w latach; kiedy wojna, zaraza i głód następowały szybko po sobie, a jednak Bóg nas nie opuścił. Kierował nami dobrze, Jego uczniem, i tymi, którzy idą za mną. Mogę też was zapewnić, że nikt niema dzisiaj lepszej przyczyny wypowiedzieć dzisiaj słowa „Non nobis, Domine; non nobis, sed nomini Tuo da gloriam” (Nie nam, o Panie: nie nam, ale Twojemu Imieniowi niech będzie chwała.)

W dalszym ciągu przemówienia, Najdostojniejszy Jubilat dał krótki przegląd swojej pracy w czasie 25 lat swojego biskupstwa, chwalił oddanie swoich owieczek i oznajmił, że Ojciec św. Pius XI upoważnił go do udzielenia Błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim obecnym podczas tej ceremonji, formalnie upamiętniającej i zamykającej Srebrny Jubileusz Episkopatu „waszego Arcybiskupa.”

Krótko przemówił również do tłumów zebranych w Katedrze Jego Eminencja Patryk Kardynał Hayes z New Yorku, kolega Najdostojniejszego Jubilata z ławy szkolnej, którym sam obchodził wczoraj swoje 67me urodziny.

„Byłeś Księciem - pasterzem dla twojego ludu” — mówił Kardynał Hayes. — „Dokonałeś pomnikowego dzieła w rozszerzaniu Królestwa Chrystusowego przez pola misyjne w Ameryce. Oby Kościół w Chicago kwitnął i rozwijał się jak drzewo nad wodami wiecznego żywota. Obyś wzrósł jako cedr Libanu. Obyś żył długie i szczęśliwe lata w splendorze pontyfikalnym.”

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Stow. Arts A. B. A. odbędzie się w lokalu klubowym jutro. Obecność każdego członka jest pożądana.

*

Z Kazimierzowa.

Posiedzenie Klubu „Pulaski American Democratic Club” 22ej wardy, odbędzie się w czwartek, 22go listopada, o godzinie 8ej wieczorem, w sali ob. Fr. Najdera, 2452 So. Whipple ul. Uprasza się o przybycie na posiedzenie i tych obywateli, którzy do klubu jeszcze nie należą. Niech się zapiszą, wstęp wolny. — Fr. Najder, prezes, J. Owczarz, sekr.

*

Specjalne posiedzenie Polskiego Lokalu Nr. 38, A. C. W. of Am., na którem odbędzie się nominacja na urzędników Polskiego Lokalu i urzędników Chicago Joint Board, w czwartek, 22go listopada, o godzinie 7ej wieczorem, w sali Amalgamated Center, pnr. 333 So. Ashland blvd. — M. H. Stefański, sekr.

*

Drugie posiedzenie Chóru Federacji Polskich Studentów, odbędzie się w środę, dnia 21 listopada, w Laird House, 1838 W. Division ul., o godzinie 7:30 wieczorem. Zapraszamy wszystkich członków należących do polskich klubów Federacji i młodzież uczęszczającą do wyższych szkół, gdzie niema zorganizowanego klubu polskiego. Komitet planuje wystawić operetkę pod dyrekcją p. K. Dzieżdzion. A więc prosimy wszystkich o liczne przybycie. — Halina Pucińska, przew. chóru.

*

Ze Stanisławowa.

Miesięczne posiedzenie Kawalerji Polskiej odbędzie się dzisiaj, t. j. w środę dnia 21go listopada, w sali zwykłych posiedzeń. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dlatego obecność wszystkich kolegów jest pożądana. — Jan Kaliszewski, prez., M. S. Lewandowski, sekr. prot.

NOTATKI OSOBISTE.

W domu pp. Jana i Olgi Nowak, zam. pnr. 5547 So. Albany ave., odbyła się miła niespodzianka dla pp. Mikołaja i Karoliny Bahrij, z pnr. 5135 So. California ave., z okazji 25ej rocznicy pożycia małżeńskiego. Obdarzono ich upominkami a przytem srebrny serwis do stołu. Wśród gości zauważyliśmy: — pp. Józefa i Helenę Redlin, p. Adama Kiełbassę, p. Kazimierza Krasnopolskiego z córkami, panię Wład. Starzycką, pp. Stanisława i Marję Juszczak z synkiem Stasiem, p. Jana Kołowskiego, p. Michała Cerny z córką Ireną, p. Michała Panikowskiego, pp. M. Druzelak, pp. Jan Zeller, pani Zofja Stogiera z córkami Heleną i Joanną, panią Anielę Krawczyńską z synami Aleksem i Czesławem i córkami Kazimierą i Joanną, pp. Kazimierz Cwinar z córką Genowefą, panią Helenę Mróz z synem Tadeuszem, panowie: Stanisław Bahrij, Piotr Kezon, Ludwik Sikorski, Franc. Węgrzyn, Teodor Weslow, oraz panny Walerja Bahrij, Wiktorja Zielińska, panna Slusarz. Do tańca przygrywała orkiestra Antoniego Łyś i Józefa Bugno. Urządzono dobrowolną składkę na powodzian w Polsce, która przyniosła $6.25.